Nr. 156. OPŁACONA RYCZAŁTEM. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA. Kraków, Piątek 14 Lipca 1922. ROK XLI.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	10200 Mk	5100 Mk	2550 Mk	850 Mk
z odnoszeniem do domu	12000 „	6000 „	3000 „	1000 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	12000 „	6000 „	3000 „	1000 „
W innych państwach	19200 „	9600 „	4800 „	1600 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 40 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Nowej Reformy" ul. św. Anny 3. Biuro dzienników i księgarnia „Ruch" (dawniej J. Hopsas i A. Salomonowa), ulica Szczepańska 9 Biuro M. Hupczyca, ul. Jagiellońska l. 7 i wszystkie krajowe i zagraniczne biura dzienników

Ogłoszenia przyjmują: w Krakowie wszystkie biura dzienników i ogłoszeń · **W Warszawie** Reklama polska, Jasna 10, R. Mosse, Marszałkowska 124; L. i K. Metzl i Ska. ul. Marszałkowska 130; I. Buchweitz, Marszałkowska 130, B. Buchweitz, Fredry 4, T. Pietraszek, Marszałkowska 115, Wielkopolska agencja reklamy, Krakowskie Przedmieście 71, Unger, Senatorska 12, M. J. Freid, Rymarska 10, Międzynarodowe biuro ogłoszeń Galerja Luksemburg. J. Librod, Marszałkowska 118; **w Poznaniu** Polska agencja reklamy „Par", Rycerska 8, Wielkop. agencja reklamy, Gwarna 19; **w Wilnie** S. Jatan, Niemiecka 4, Jankowski-Grałowski. Wielka 96; **we Lwowie** St. Sokołowski, biuro dzienników H. Buchstab, M. Brück; **we Wiedniu** R. Mosse, M. Dukes Nachf., Haasenstein et Vogler, H. Schalek, Bock et Herzfeld, E. Braun, J. Danneberg, J. Rafael, Oest. Anzeige-Ges. „Ifra", Wollzeile 12, „Inges", Franz Josef Kai 7; **w Berlinie** „Ala", Krausenstr. 38.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza milimetrowego za raz Mk 25·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 40 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 65·— od wiersza milimetrowego. — **Głosy publiczne** po Mk 80·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 20 Mk od słowa. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Nasze zadanie na Śląsku Górnym

Kraków, 13 lipca.

Zakończył się bohaterski okres najnowszych dziejów Śląska Górnego, okres ofiarnej walki o przynależność tej prastarej dzielnicy Piastowej do Rzeczypospolitej Polskiej. Wieńczymy ten okres pełnemi podniosłego uniesienia obchodami, dając wyraz głębokiej radości z powodu powrotu na łono Macierzy części Śląska Górnego. Niestety, nie całości, lecz tylko części tej ziemi, tak bardzo nam drogiej. Zwycięstwo nasze było połowiczne, ale nie mogło być inaczej wobec przemożnej siły, która przeszkodziła zupełnemu zwycięstwu, całkowitemu wymiarowi sprawiedliwości. Myśl o rodakach, którzy jeszcze pozostali pod jarzmem pruskiem, pada ponurym cieniem na świetlane dni obchodów. Wierzymy niezachwianie, że kiedyś do reszty spełnią się wyroki dziejowe i powrócą do nas ci najdrożsi nam Górnoślązacy skazani jeszcze na długą martyrologię. Do Was płyną myśli nasze i my Was nie opuścimy takżesamo, jak Wy opowiedzieliście się za Polską.

Obecnie rozpoczęła się drugi okres wspólnych dziejów, okres wszechstronnej pracy pokojowej, która będzie bardzo trudna, niezmiernie doniosłą i wprost rozstrzygającą na daleką przyszłość. Przedewszystkiem musimy przywrócić na Górnym Śląsku spokój, bez którego niema mowy o normalnym biegu życia. Ludność na Śląsku Górnym jest podniecona do najwyższego stopnia. W granicach polskiej części Śląska Górnego, mniejszość niemiecka nie zawsze i nie wszędzie zachowuje się lojalnie wobec większości polskiej. Oczywiście większość polska, drażniona nieustannie, tem zwłaszcza, co dzieje się w niemieckiej części Górnego Śląska, traci często cierpliwość i ucieka się do odwetowych środków obronnych.

Takiemu stanowi rzeczy należy położyć kres. Rząd polski pomyślał o tem bez zwłoki. Wojewoda, p. Rymer, w odezwie swojej zaznaczył, że rząd stanowczo i w krótkim czasie zaprowadzi spokój i porządek, oraz pokojowe współżycie obu narodowości, zwalczając bezwzględnie wszelki teror i gwałty. Ale tutaj wyłania się zagadnienie, co do którego nie należy mieć złudzeń. Spokój w polskiej części zależy od ingerencji rządu polskiego. Oto w niemieckiej części Śląska Górnego szaleje niebywały teror niemiecki, który zwraca się także czynnie przeciwko polskiej części. Bandy »orgeszowców« napadają na pograniczne miejscowości polskiej części Śląska, rabując, mordując i uprowadzając Polaków. To oczywiście wśród mieszkańców polskiej części wywołuje oburzenie, a w ostatecznej konsekwencji chęć a nawet potrzebę odwetu. Na prowokacje Niemców, Polacy odpowiadają czynnie, przyczem stosują środki odwetowe za niesłychane gwałty, popełniane w niemieckiej części Śląska na Polakach, którzy zachowują się tam jak najspokojniej. Widok uchodźców, którzy tysiącami uciekają z niemieckiej części do polskiej, musi oburzyć nawet najspokojniejszych Polaków. W świetle tych faktów, każdy bezstronny usprawiedliwi nieformalne postąpienie starosty lublinieckiego, który z pominięciem właściwej drogi, zwrócił się wprost i bezpośrednio do landrata oleśnickiego z zawiadomieniem, że na teror w niemieckiej części Śląska, odpowie odwetem po stronie polskiej. Oczywiście wojewoda, p. Rymer, zna dokładnie te fakty, mimo to oświadcza w swojej odezwie, że będzie zwalczał gwałty, skierowane przeciwko mniejszości niemieckiej. Pan wojewoda ma zupełną słuszność, wymaga tego bowiem nieodzowna racja stanu. Mniejszość niemiecka musi przekonać się, że nie ujdą jej bezkarnie żadne nadużycia, ale równocześnie musi widzieć, że może liczyć na zasłużoną opiekę rządu.

Ale z drugiej strony centralny rząd polski musi stanowczo domagać się, ażeby Polacy w niemieckiej części Śląska mogli także liczyć na zasłużoną opiekę władz niemieckich. Obecnie są tam Polacy wprost wyjęci z pod prawa. Wprawdzie w niemieckiej części Śląska pojawiła się odezwa, analogiczna do odezwy wojewody, p. Rymera, ale obawiamy się bardzo, ażeby ona nie pozostała bezwartościowym papierem. Wobec potwornego rozwydrzenia nacjonalizmu niemieckiego, trzeba rozwinąć ogromną energję i wykazać czynem dobrą wolę. Ostrzeliwanie odchodzących oddziałów francuskich i ciągłe gwałty, dokonywane na Polakach, obok bandyckich wybryków pseudo-patrjotycznych przeciwko własnym rodakom, są ważnemi trudności, które będą musiały pokonać władze niemieckie. Więcej można liczyć na akcję Komisji mieszanej, pod przewodnictwem dra Calondera, która cieszy się zasłużoną powagą zarówno u Polaków, jak i Niemców.

Pacyfikacja Śląska Górnego jest wstępnym krokiem do właściwej pracy organizacyjnej na tych kresach. Musimy tam zaprowadzić administrację, któraby stała na wyżynie swoich trudnych zadań. Chodzi tu — powiedzmy to sobie z całym naciskiem — o pozyskanie zaufania ludności. Błędy, popełnione w tej dziedzinie przyniosłyby nam nieobliczalne szkody. W związku z administracją należy zorganizować wzorowo — o ile na to pozwolą warunki — kolejnictwo, poczty, telegrafy i telefony. Są to urządzenia, które właśnie na Śląsku Górnym, w kraju kategzochen przymysłowym, muszą działać z idealną sprawnością. O sądownictwie i szkolnictwie nie potrzeba się rozwodzić — zadania ich wszędzie są jednakowe. Całokształt aparatu rządowego na Śląsku Górnym musi odpowiadać w całej pełni potrzebom ludności, która w tej dziedzinie ma wysokie wymagania zarówno co do rzeczowej, jak i personalnej strony.

Nie wątpimy, że rząd polski rozwiąże jak najlepiej te wszystkie zagadnienia. Za wiekowe, ciche bohaterstwo, za krew, przelaną niedawno dla wspólnej ojczyzny, za niewygasłą do Polski miłość, niechaj Śląsk Górny otrzyma pieczołowitą opiekę.

Próba wyjścia z przesilenia

Kraków, 13 lipca.

W krakowskich sferach konserwatywnych, mających, jak wiadomo, poważny głos w Klubie Pracy Konstytucyjnej, objawia się w sposób wcale niedwuznaczny opinja, że tworzenie gabinetu **prawicowego**, ze względu na obecne ugrupowanie stronnictw w Sejmie, byłoby błędem politycznym. Już onegdaj otrzymał warszawski »Kurjer Polski« z Krakowa następującą, telegraficzną informację:

»Uznana tu powszechnie konieczność formowania **gabinetu kompromisowego** doprowadziła wybitnych konserwatystów do wniosku, że zbadanie, **czy można liczyć na zgodne współdziałanie polskiego stronnictwa ludowego**, jest obowiązkiem Klubu Pracy Konstytucyjnej«.

Informacji tej odpowiada też w zupełności wczorajszy artykuł wstępny »Czasu«.

»Tylko kto się nie boi dolewać oliwy do ognia, — czytamy w tym artykule, organu konserwatystów krakowskich, — **mógłby głosować za gabinetem prawicowym** i dążyć w ten sposób do wywołania obstrukcji ze strony lewicy — a może nawet do dużo jeszcze dalej sięgającego zamętu i zamieszania w państwie«.

»Uważalibyśmy też za poważny błąd polityczny — pisze »Czas« w dalszym ciągu — gdyby wiadomości o zamiarze tworzenia gabinetu prawicowego [illegible]. Słuchając takich wiadomości, należy jeszcze raz z całą energją powtórzyć: wobec Sejmu nie mającego wyraźnej większości politycznej, nie ma miejsca na rząd mający zdecydowaną fizjognomję polityczną. Byłoby może lepiej, gdyby było inaczej, ale niestety tak jest! Gabinet prawicowy w obecnej sytuacji byłby **takiem samem nieszczęściem**, jakiem byłby gabinet lewicowy. Jedyną możliwością jest gabinet, któryby, był nową edycją rządu p. Ponikowskiego, to jest na którego czele stanąłby znowu jakaś osobistość **nie prowokująca ani jednych ani drugich**, możliwie bezstronna, dająca gwarancję objektywnego kierowania wyborami.

Z informacyj tych i wywodów organów konserwatystów krakowskich zdaje się niedwuznacznie przebijać obawa, aby Klub Pracy Konstytucyjnej nie popłynął z prądem prawicy, tj. narodowej demokracji. Raczej powinien on szukać **kontaktu z lewicą.**

Wynika stąd jednak także pewne zobowiązanie dla lewicy, która powinnaby zaniechać swej roli zagniewanego Achillesa, wyjść ze swoich obozów, i umożliwić utworzenie gabinetu **kompromisowego.** Dalsze przewlekanie przesilenia rządowego może także dla lewicy nie wyjść na zdrowie.

Przyjęcie przez Naczelnika państwa pośrednictwa między prawicą i lewicą w sprawie utworzenia nowego gabinetu, jest ważnym etapem w tem niesłychanie przewlekłem i opinję publiczną gorszącem przesileniu. Widocznie obie strony uznały konieczność wyjścia z sytuacji, którą samo wytworzyły

Mamy nadzieję, że pośrednictwo Naczelnika państwa doprowadzi wreszcie do pozytywnych rezultatów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 lipca.

DALSZE OBRADY KLUBÓW.

Wdniu dzisiejszym począwszy od godz. 11 rano w dalszym ciągu trwały **obrady stronnictw prawicy i lewicy Sejmu.** Narady prawicy i centrum odbywały się w mieszkaniu prywatnem pos. Rosseta, lewica obradowała zaś w Sejmie.

MARSZAŁEK TRĄMPCZYŃSKI W BELWEDERZE.

W południe o godz. 12 **marszałek Sejmu udał się do Belwederu** na naznaczoną na dziś konferencję z Naczelnikiem państwa. **Konferencja ta trwała przeszło godzinę.** Co do przebiegu konferencji marszałek zachowuje zupełne milczenie.

Wedle pogłosek, obiegających w kuluarach sejmowych **marszałek w czasie posłuchania miał wyjaśniać Naczelnikowi państwa,** że wczorajsza uchwała Komisji głównej nie ma na celu wprowadzenie Naczelnika państwa w błąd, lecz **chce mu umożliwić odegranie roli pośredniczącej między prawicą a lewicą.** Zdaniem marszałka **grupy prawicy pragną postawić takiego kandydata, który byłby możliwy i dla lewicy.** Celem uzyskania porozumienia **potrzebne jest jednak pośrednictwo Naczelnika państwa.**

W odpowiedzi Naczelnik państwa miał zaznaczyć, że gdyby się podjął w tym wypadku roli pośrednika, musiałby się przedewszystkiem **porozumieć ze stronnictwami.**

O godz. 1 w południe **przyjął Naczelnik** państwa na audjencji posła **Skulskiego,** a w godzinę później **posła Witosa.**

POŚREDNICTWO NACZELNIKA PAŃSTWA.

Podczas konferencji Naczelnika państwa z prezesem Nar. Zjedn. lud. **posłem Skulskim** ustalono następujące kwestje: 1) We wniosku stronnictw, uchwalonym 11 bm. na Komisji głównej **nie ma chęci forsowania sytuacji ani usunięcia inicjatywy Naczelnika państwa;** 2) Naczelnik państwa oświadcza, że wobec tej sytuacji **nie może stanąć po stronie żadnego z walczących obozów i gotów jest podjąć inicjatywę na podstawie utworzenia rządu, któryby nie oznaczał zwycięstwa jednej lub drugiej strony;** 3) Uważając za główną przyczynę przesilenia i sporów atmosferę stałych podejrzeń i brak wzajemnego zaufania **Naczelnik państwa zaprasza do siebie na naradę przedstawicieli obu skrzydeł Izby.**

Po ustaleniu powyższych punktów pos. Skulski oświadczył Naczelnikowi państwa, że wyniki swojej z nim konferencji przedstawi stronnictwom, których imieniem na Komsji głównej postawił wniosek.

DECYZJA KLUBÓW PRAWICY I CENTRUM.

O godz. 5 popołudniu odbyła **się wspólna konferencja klubów prawicowych i centrowych.** O godz. 5.30 wręczono p. Carowi, szefowi kancelarji cywilnej następujący tekst postanowienia, jakie zapadło na tej konferencji:

»**Stronnictwa, które odmówiły zaufania rządowi p. Śliwińskiego,** stojąc na gruncie uchwały Sejmu z 16 czerwca oraz zgodnie z poprzedniemi swemi próbami dojścia do porozumienia z resztą stronnictw z uwagi, że interes państwa nie zezwala na przedłużanie się przesilenia gabinetowego a na stronnictwach naszych, które mają kandydata na premjera i większość potrzebną do jego desygnowania na Komisji głównej, nie może ciążyć odpowiedzialność za dalsze trwanie przesilenia, **upraszają Naczelnika państwa o wykonanie swoich zamierzeń w ten sposób, by decydujące posiedzenie Komisji głównej odbyło się w piątek rano«.**

PRZEDSTAWICIELE LEWICY W BELWEDERZE.

O godz. 7 przyjął Naczelnik państwa posłów **Witosa, Woźnickiego, Stapińskiego, Barlickiego i Chądzyńskiego,** których poinformował o wyniku rozmowy z pos. Skulskim. **Posłowie lewicy nie zajęli jednak w sprawie tej decydującego stanowiska,** uważając za wskazane uprzednie porozumienie się ze swoimi klubami. Naczelnik państwa **zaproponował wobec tego, aby przedstawiciele stronnictw lewicy przybyli do Belwederu, na wspólną konferencję z przedstawicielami prawicy i centrum.**

Na propozycję tę wszyscy obecni posłowie wyrazili zgodę prócz posła Barlickiego, który oświadczył, że nie może dać odpowiedzi **przed porozumieniem się z komisją polityczną tego klubu,** nadto wyraził życzenie, aby **zebranie u Naczelnika państwa odbyło się w godzinach wieczornych,** ponieważ przed południem odbywać się będą zebrania klubowe, popołudniu zaś wyznaczone jest posiedzenie Sejmu.

Wedle pogłosek, Naczelnik państwa oświadczyć miał przedstawicielom lewicy, że **nie podpisze nominacji na premjera, za którym oświadczy się tylko jedna strona Izby.**

KANDYDATURA PROF. NOWAKA.

Jak słychać, kandydatem stronnictw prawicowych i centrowych na stanowisko premjera jest ostatecznie **rektor Nowak.** Ministrem spraw zagranicznych zostałby p. Pluciński.

PROPAGANDA ENDECKA.

Warszawa, 12 lipca (Tel. wł.) »Gazeta Poranna« ogłasza uchwałę władz naczelnych organizacji górnośląskiej Narodowej Partji Robotniczej. Uchwała ta **potępia politykę klubu poselskiego N. P. R.** z powodu łączenia się ze stronnictwami lewicy i **domaga się poparcia dla ewentualnej kandydatury pos. Korfantego na premjera,** względnie każdej innej kandydatury, wysuniętej przez stronnictwa **»narodowe i umiarkowane«.** W razie gdyby klub N. P. R. nie zastosował się do tej uchwały, śląska organizacja N. P. R. wystąpi ze stronnictwa.

Jak się dowiadujemy, w prezydjum klubu N. P. R. o powzięciu powyższej uchwały nic nie wiadomo.

ROZŁAM W KLUBIE NAR. PARTJI ROBOTNICZEJ.

Warszawa, 12 lipca (Tel. wł.) W klubie Nar. Partji Rob. nastąpił definitywny rozłam. Posłowie Zagórski, Nuzek, Weber, Swinarski opuścili wspomniany klub. Pierwsi trzej łącznie z członkami Chadecji Załęskim i Wichlińskim utworzyli tzw. »piątkę« tj. najmniejsze ugrupowanie, jakie ma prawo samodzielnie być reprezentowane na Komisji głównej.

NOWY KLUB SEJMOWY.

Warszawa, 12 lipca (Tel. wł.) Posłowie Zagórski, Weber, Nuzek, Wichliński i Załęski utworzyli nowy klub, który przyjął nazwę »Niezależny Klub Robotniczy«. Do klubu tego przystąpić ma również poseł Swinarski. W ten sposób stronnictwa prawicy i centrum rozporządzać będą na Komisji głównej 220 głosami, lewica 206 głosami.

SPRAWA DIECEZJI KATOWICKIEJ.

Katowice, 12 lipca (PAT). Silne **zaniepokojenie** w prasie wywołała tu wiadomość, **jakoby Stolica apostolska zaniechała tymczasowo zamiaru utworzenia samodzielnej diecezji katowickiej.** W zamian za to delegat biskupi ks. Kapica otrzymałby infułę i prawo bierzmowania.

PRZECIWKO NAPADOM LITEWSKIM.

Warszawa, 12 lipca (PAT). W związku z napadami w gminie nowogrodzkiej powiatu lidzkiego band przechodzących z terytorjum Litwy, władze bezpieczeństwa wydały energiczne zarządzenia celem unieszkodliwienia i usunięcia poza granice państwa napastników. Do okolic zagrożonych wysłano oddziały policji konnej i oddziały wojskowe. Wojewoda nowogrodzki p. Mieczysław Raczkiewicz osobiście dokonał inspekcji najeżdżanych przez bandy obszarów i dla zapobieżenia na przyszłość podobnych napaściom przedsięwziął odpowiednie środki zapobiegawcze.

RATYFIKACJA KONWENCJI HANDLOWEJ

Warszawa, 12 lipca (AW). Dziennik ustaw Rzeczypospolitej polskiej z 11 lipca donosi o ratyfikacji **konwencji handlowej między Polską a Francją, która wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.**

ZABICIE REDAKTORA.

Poznań, 12 lipca (PAT). Dziś o godz. 9 m. 45 w redakcji »Kurjera Poznańskiego« **zastrzelono naczelnego redaktora Bolesława Marchlewskiego.** Sprawcę ujęto. Jest nim Tadeusz **Trzebiatkowski** z Torunia, który przed paru dniami skazany został przez tutejszy sąd **na 3 miesiące więzienia za oszczerstwo, rzucone na »Kurjer Poznański«,** organ tutejszej narodowej demokracji.

Z Unji Narodowo-Państwowej

Warszawa, 12 lipca.

W uzupełnieniu sprawozdania z obrad Unji Narodowo-Państwowej w dniach 29 i 30 czerwca br. donieść należy, że na posiedzeniach tych wybrana została **Rada Naczelna** Unji w następującym składzie:

Dr Bogdani Roman z Krakowa, adwokat, prezes Polsk. Str. Demokr.;

Bergman Rudolf z Lidy, b. poseł do Sejmu wileńskiego;

Brugger Franciszek z Borysławia, przemysłowiec;

Czaki Tytus, redaktor z Warszawy;

Downarowicz Medard, inżynier z Warszawy

Dr Dwernicki Tadeusz z Krakowa, adw., prezes Wydziału samorządu, dyr. Banku;

Dr Estreicher Stanisław, prof. Uniw. Jagiell.;

Filipowicz Tytus z Warszawy, minister pełnomocny;

Dr Gertler Juljan z Krakowa, adwokat;

Dr Günther Wład z Warszawy;

Dr Grzybowski Wacław z Warszawy, dyr. Poldpohola;

ALEKS. JORDAENS.

Skradziony Budda

GROTESKA.

Ata z niechęcią wzięła przyniesiony jej przez listonosza list i otwierała go powoli.

— Ach! Pewnie znów chcą czegoś odemnie — szepnęła.

Nie omyliła się. List był od jej przyjaciółki Wandy i zawierał prośbę, o udanie się do profesora Palmy, celem odebrania pewnego, pozostawionego u niego drzeworytu japońskiego. Ponieważ, jak dodawała Wanda, sprawa ta była pilna, Ata, przezwyciężywszy lenistwo, ubrała się i poszła.

Nie wstępując nigdzie po drodze, udała się wprost do mieszkania Palmy, którego nie znała.

Gdy zadzwoniła, otworzył jej siwy, starszy pan w okularach, z którego powierzchowności można było zaraz odgadnąć, iż był uczonym.

Spojrzał na Atę obojętnie, a z głębokiego jego, niepowszedniego spojrzenia, wyczytała, iż profesor Palma do kobiet musi czuć wstręt zasadniczy.

Przyjął ją jednak bardzo grzecznie i wprowadził do sąsiedniego pokoju, który był istnem muzeum orjentalnem.

Profesor Palma był znanym badaczem kultury i sztuki Wschodu oraz bezwzględnym autorytetem w tym zakresie.

Na Wschodzie był w swem życiu kilkanaście razy, a z każdej podróży przywoził w kufrach wyszukane przez siebie obrazy, posążki, naczynia i tkaniny, które zbierał z namiętną pasją.

Ata wyłuszczyła mu w kilku słowach cel swego przybycia. Wysłuchawszy jej, poprosił, aby zaczekała chwilę, dając mu czas do poszukania wiadomego drzeworytu.

Oddalił się do przyległego pokoju, pozostawiając ją samą. Powiódłszy spojrzeniem po zebranych zbiorach, nagle zwróciła swe oczy w prawą stronę i zobaczyła wysoki postument, na którym stał srebrny posążek Buddy.

Wstała i poczęła mu się przypatrywać badawczo. Siedział na podwiniętych nogach, trzymając prawą rękę na kolanie, a lewą wyciągniętą przed sobą. Oczy miał przymknięte, a na twarzy wybijający się nad wszystko tajemniczy, cudny, zagadkowy uśmiech, który uderzył ją i przykuł całkowicie. Ogarnęło ją uczucie nieznanego jej jeszcze, niewysłowionego rozmarzenia.

Patrzała na niego i upajała się tym uśmiechem, widzianym pierwszy raz w życiu, który wbijał się odrazu, aż gdzieś w głąb jej starganego tęsknotami serca.

Nieodgadnione, dalekie szczęście owionęło duszę. Przez usta przepłynął cichy szept:

— O Buddo! O Sakjamuni!

Wzięła go w rękę i przyglądała mu się z niepokojącym, nieprzezwyciężonym zachwytem.

W tem usłyszała kroki nadchodzącego Palmy. Czemprędzej postawiła posążek na swem miejscu, a na twarz przybrała wyraz konwencjonalnego uśmiechu.

— Zachwycam się pańskiemi zbiorami, czegoś podobnego nigdy nie widziałam.

— Jeśli panią interesują, to proszę wstąpić którego dnia, a objaśnię je pani — mówił, wręczając jej owinięty w papier drzeworyt.

— Dziękuję serdecznie za uprzejmość i ośmielę się z niej skorzystać — rzekła, idąc ku drzwiom.

Pożegnała się z nim i wyszła.

Na ulicy padał drobny, wilgotny śnieg, było zimno i obrzydliwie mokro. Ata szła spiesznie do domu, gdyż postanowiła pójść tego dnia ze znajomymi na dancing do klubu towarzyskiego.

Właściwie wiedziała, że niema tam po co iść i czegokolwiek szukać. Szablonowe figurki nieciekawych ludzi, mówiących z wprawą nakręcanych katarynek zdawkowe, najpospolitsze zdania, nie nęciły jej bynajmniej.

Zresztą czuła, że jak zawsze, będzie się bawić o tyle, o ile sama będzie mówiła błyskotliwie, cokolwiek zgrzytliwe dowcipy, któremi miała zwyczaj olśniewać tańczącą gawiedź. Nieraz miała rozrywkę, rzucając je jak kości psu, aby potem nagle, odwracać swą głowę z bezgraniczną niechęcią.

Znajomi państwo czekali na Atę w przedsionku i weszli z nią na salę w chwili, gdy roztańczone pary przeginały się, słaniały i rzucały w dzikich podrygach one-steppa, przypominających z pełnem złudzeniem znany taniec św. Wita.

Obnażone do pasa piękności o plecach koloru buraków ćwikłowych, wpatrywały się zaczepnie i zaborczo, a wykorzystując sposobność, przyciskały się lubieżnie i zachęcająco do swych przygodnych danserów.

Usiedli na wolnych krzesełkach pod ścianą, obok jakiejś zaczepnie ufryzowanej panienki, która z całem doświadczeniem czytelniczki »Półdziewic« i »Alraune«, zaciekle ćwiczyła się w flircie z przebranym w smoking, ośmnastoletnim studentem z ósmej klasy.

Za chwilę przystąpił do Aty znajomy pan i poprosił ją do tańca. Przetańczyli dwa razy w koło sali, lecz nagle muzyka grać przestała i Ata, odprowadzona, usiadła na swem miejscu z powrotem.

W tem zbliżył się do pani, towarzyszącej Acie, młody człowiek i przywitał się, a ta natychmiast zwróciła się do niej:

— Pozwoli pani, że jej przedstawię: pan Józef Kręcicki.

Ata doznała nagle olśnienia. Ściskając jego rękę, zadrżała, nie mogąc opanować przypływu nowego, nieprzezwyciężonego wrażenia.

Albowiem ów młody człowiek miał całkowicie tensam, niezapomniany, porywający duszę uśmiech, który dopiero co widziała u srebrnego Buddy.

Zrobiła mu miejsce obok siebie i rzekła:

— Proszę, niech pan usiądzie.

— Dziękuję pani bardzo — usiadł i za chwilę spytał naturalnie:

— Jak się pani bawi?

— Och! Bawię się doskonale. Uważam, że tańczenie one-steppa jest niesłychanie pouczające i daje specyficzne wykształcenie...

Nie dał jej dokończyć, lecz sam zaczął mówić:

— Tak, ja go bardzo lubię tańczyć. Wie pani, jestem już na piątej zabawie z rzędu i kolosalnie się bawię. Chociaż dziś bałem się, że nie będę bawił się tak dobrze, bo, proszę pani, śniło mi się, że nasza kotka się wściekła. A pani lubi koty?

Patrzała na niego ustawicznie. Oczu wprost nie mogła oderwać od tej twarzy cudnej, pogrążającej ją w odmęty nieodgadnionych uczuć.

Powtórzył jeszcze raz z naciskiem:

— Lubi pani koty?

Czuła, że musi mu odpowiedzieć, rzekła więc:

— Nie, żywych nie, ale mumie kocie, może pan słyszał, egipskie.

(C. d. n.)

Hauswald Edwin ze Lwowa, prof. politechniki;
Iwanowski Jerzy z Warszawy, b. minister, dyr. Elektrobanku;
Janicki Jerzy z Warszawy, b. minister;
Knoll Roman z Warszawy, radca legacyjny;
Kostuch Tomasz z Kielc, prezes Rady m.;
Laskownicki Bronisław ze Lwowa, red. »Wieku Nowego«;
Majerski Aleksander ze Lwowa, radny miejski, dyr. Banku;
Mech Władysław z Warszawy, dyr. banku, radny miasta;
Mikułowski-Pomorski z Warszawy, prof.;
Nieruzec Teodor z Sosnowca, prez. miasta;
Ostrowski Krystyn z Warszawy, ob. ziemski;
Paschalski Franciszek z Warszawy, adwokat;
Pawłowki Stanisław z Łodzi, dyr. Związku włókienniczego;
Piłsudski Jan z Wilna, b. poseł do Sejmu wileńskiego;
Dr **Piwowar** Adam z Dąbrowy Górniczej, prezydent miasta;
Parnawski Maurycy z Łodzi, przemysłowiec;
Rolle Karol z Krakowa, inżynier, wiceprez. miasta;
Rybicki Tadeusz ze Lwowa, dyrektor N. U. Z. A.;
Sobański Oskar z Warszawy, prezes »Poldbahu«;
Stesłowicz Władysław z Warszawy, poseł na Sejm, b. minister;
Dr **Tertil** Tadeusz z Tarnowa, burmistrz, adwokat;
Tołłoczko Ludwik z Warszawy, b. minister;
Wieniawski Antoni z Warszawy, prezes Rady Banku Handl.;
Dr **Wyrostek** Michał z Warszawy, adwokat, dyr. Tow. Ubezp.;
Dr **Zdziechowski** Marjan z Wilna, prof. Uniw.

Racjonalny sposób walki z drożyzną

Drożyzna chleba i zboża czyni w ostatnim czasie nieuzasadnione niczem postępy. Ceny pszenicy podniosły się od lutego b. r. z 13.000 Mkp. na 23.000 (czyli o 80 procent), żyta z 8.000 na 16.000 Mkp. W tymsamym okresie cena ubrania podniosła się z 80.000 na 90.000 Mkp. (12 i pół procent), cena obuwia z 16.000 na 19.000 Mkp. (18 proc.). Maszyny rolnicze i artykuły pierwszej potrzeby, importowane z zagranicy, staniały nawet w tym okresie. Obieg banknotów zwiększył się od stycznia do maja z 233 na 255 miljardów, czyli o 10 procent, czyli, zwyżkę cen artykułów o 10 proc. można uważać za nieuzasadnioną tymsamym wzrostem obiegu banknotów. Nie można tego natomiast powiedzieć o nieproporcjonalnej, ośmdziesięcio- czy stuprocentowej zwyżce cen zboża, spowodowanej wyłącznie niczem niehamowaną spekulacją.

A przecież ta nieustająca zwyżka, powodująca drożyznę wszelkich innych artykułów pierwszej potrzeby, sprowadzić musi katastrofę dla całego naszego życia gospodarczego. W takich warunkach mrzonką jest równowaga budżetu państwowego i stabilizacja waluty, brak zatem stałych podstaw do kalkulacji i, co za tem idzie, niemożliwą staje się normalna produkcja przemysłowa i normalny handel. Nie może być też mowy o ściąganiu normalnych podatków. Opłaty podatkowe okazują się już w chwili ich płacenia niewystarczającemi, gdyż potrzeby państwa wzrosły znacznie, dzięki nowym podwyżkom oficerów i urzędników, wogóle kosztów administracji państwowej.

O sposobach walki z drożyzną pisano i mówiono, jak wiadomo, już wiele, zbyt wiele... Rząd wcielał w realne kształty wiele pomysłów, które, jak się w praktyce później okazywało, nietylko nie przynosiły korzyści, ale często wyrządzały nawet widoczną szkodę. Bo jest właściwie tylko jeden środek, zdolny do powstrzymania dalszego wzrostu drożyzny: państwo musi mieć możność regulowania cen i przeszkadzania spekulacji w zyskiwaniu pomyślnych dla niej konjunktur. Jednak bynajmniej nie środkami policyjnemi, które już tyle razy ujawniły nietylko u nas, ale i w innych państwach, swoją bezcelowość. Skuteczna ingerencja państwa oparta być musi na przesłankach natury ekonomicznej i nastąpić może tylko wtedy, gdy państwo będzie miało w swoich rękach pewien zapas zboża, który w stosownym momencie rzucić może na rynek, powstrzymując w ten sposób zwyżkę cen, a nawet przez dalsze nasycanie rynku będzie mogło sprowadzić ceny zboża do wysokości właściwej, to jest uzasadnionej zwyżką emisji banknotów.

Tego też domaga się memorjał, jaki Spółdzielnia spożywczo-rolnicza powiatowych Związków komunalnych i miast województwa warszawskiego wystosowała do ministra skarbu, jako nadzwyczajnego komisarza do zwalczania drożyzny. Memorjał żąda, celem walki z drożyzną, utworzenia »drożyźnianego zapasu zboża«, administrowanego przez samorząd. Zapas ten wynosićby musiał, jak ustalono w komisjach międzyministerjalnych, około 10.000 wagonów i winien być natychmiast uzupełniony w chwili ustalenia cen na rynku wewnętrznym i zewnętrznym.

Przeprowadzenie tej akcji państwo mogłoby powierzyć samorządom powiatowym czy miejskim, rozporządzającym wyrobionemi organizacjami handlowemi w postaci sejmikowych biur handlowych, czy miejskich wydziałów aprowizacyjnych, posiadających niezbędny aparat administracyjny, magazyny i t. p. Na zakup wspomnianego zapasu potrzebaby około 15 miljardów marek.

Horoskopy zbiorów na rok przyszły nie układają się zbyt pomyślnie. Urząd statystyczny określa stan zasiewów ozimych i jarych na 2 i 2 i pół (5 najwyższa), czyli, że przyszłość zapowiada się niemniej ciężko, jak teraźniejszość.

O zwrot archiwów i zbiorów polskich

W niedzielę i poniedziałek odbyły się w Moskwie obrady specjalnej komisji polsko-rosyjsko-ukraińskiej w sprawie zwrotu Polsce wywiezionych archiwów, bibljotek i zbiorów muzealnych. Na posiedzeniu niedzielnem doszło do skutku porozumienie co do zwrotu pewnych archiwów urzędowych mniej ważnych, natomiast na zwrot ważniejszych archiwów rosyjscy członkowie nie chcieli się zgodzić, proponując w pewnych wypadkach wydanie kopij oryginałów. Delegat polski nie zgodził się na to, poczem zwrócił się do rządu w Warszawie o poczynienie kroków drogą dyplomatyczną dla odzyskania archiwów.

W niedzielę obradowano nad sprawą wywiezionego w r. 1832 gabinetu rycin, wcielonego do petersburskiej Akademji sztuk pięknych. — Gabinet ten składa się z kolekcyj Stanisława Augusta, Potockiego i własnej bibljoteki, która zawiera przeszło 47.000 oddzielnych rysunków religijnych i rycin, oraz przeszło 55.000 rycin, około 1.000 tomów wspaniałych wydawnictw książkowych, przyczem posiada świetnie opracowany katalog Albertrandiego i Piwarskiego, z których Akademja do dzisiaj korzysta. Po siedmiogodzinnej dyskusji sprawa stanęła na martwym punkcie. Obrady zakończono bez realnego rezultatu. Minister Olszowski złożył na ręce delegatów rosyjskich obszerną deklarację, protestującą przeciwko postępowaniu delegatów rosyjsko-ukraińskich, oświadczając zarazem, że odwoła się do rządu polskiego.

Moskwa, 12 lipca (PAT). Jako jedyny pozytywny rezultat trzy dni trwającego plenarnego posiedzenia mieszanej komisji specjalnej w Moskwie, jest załatwienie następujących uchwał podkomisji bibljoteczno-archiwalnej: wydania rządowi polskiemu aktów wydziału do spraw finansowych Królestwa polskiego z roku 1866, aktów tymczasowej komisji dla spraw włościańskich Królestwa polskiego z roku 1870, komisyj specjalnych do tychże spraw z roku 1881 oraz tabeli likwidacyjnej i protestacyjnych, które się znajdowały w b. ministerjum spraw wewnętrznych w Piotrogradzie. Nadto postanowiono wydać archiwa urzędów gubernjalnych i powiatowych oraz wszystkie wywiezione akta sądowe. Sowiety nie chcą nam wydać archiwów, tyczących się powiatów gubernji suwalskiej, które ich zdaniem należą do Litwy. Sprawa granicy polsko-litewskiej poruszona była niejednokrotnie. Sowiety nie chcą jej uznać, stojąc na stanowisku traktatu litewsko-sowieckiego. Zwrot wymienionych archiwów jest rezultatem dziesięciomiesięcznych prac i stanowi zaledwie niewielki procent tego, co w myśl traktatu podlega zwrotowi.

Wakacyjny kurs uniwersytecki

Puck, 7 lipca.

Dziś nastąpiło tu uroczyste otwarcie II. wakacyjnego kursu uniwersyteckiego, urządzonego staraniem Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół powszechnych, przy poparciu ministerstwa oświaty i lwowskiego kuratorjum okr. szkolnego. Po nabożeństwie w kościele parafjalnym, zgromadzili się w sali Rady miejskiej uczestnicy kursu, którzy przybyli ze wszystkich prawie województw Rzeczypospolitej w liczbie około 100 osób. tudzież przedstawiciele miejscowych władz autonomicznych, państwowych i wojskowości. Do zebranych przemówił kierownik W. K. U. dr Rowid, przedstawiając znaczenie i doniosłość tej ważnej placówki kulturalnej na polskiem Pomorzu. »Wakacyjne kursy uniwersyteckie — mówił — mają umożliwić nauczycielstwu pogłębienie wiedzy i poznanie najnowszych wyników badań naukowych, zdobycie metody samokształcenia i pracy samodzielnej, mają zespolić duchowo nauczycielstwo, pracujące do niedawna w różnych warunkach i tą drogą przyczynić się do stworzenia szkoły polskiej, jednym owianej duchem. Obok tego ma nauczycielstwo sposobność poznania ziemi pomorskiej i jej ludu, ma poznać morze polskie i ukochać je, aby następnie zrozumienie ważności morza dla potęgi Rzeczypospolitej i miłość ku niemu budzić w duszach młodzieży i całego społeczeństwa. Ów hymn o Pomorzu, ów przepiękny rapsod, który tak potężnie wyśpiewał Żeromski w swej ostatniej książce »Wiatr od Morza«, odbić się musi głośnem echem w duszach nauczycielstwa, a przez nich w duszach tysięcy młodzieży polskiej, przyszłych obywateli państwa polskiego.

Następnie powitał uczestników kursu i prelegentów burmistrz miasta Pucka, p. Kamski, wyrażając radość, że Związek polskiego nauczycielstwa obrał to starożytne miasto portowe, jako placówkę swej działalności kulturalnej. Kilkutygodniowy pobyt licznego zastępu nauczycielstwa i kilkunastu wybitnych uczonych naszych przyczyni się niezawodnie do obudzenia silnego tętna życia umysłowego w naszem nadmorskiem miasteczku. Po przemówieniu reprezentanta miejscowej władzy szkolnej, dyr Piątka, nastąpił wykład inauguracyjny rektora uniwersytetu poznańskiego, dra Pawłowskiego, »Z geografji Pomorza«. — W pierwszych tygodniach wykładają prof. M. Siedlecki, b. rektor uniwersytetu wileńskiego (Warunki życia i życie w morzu), prof. uniw. Rouppert (Roślinność Bałtyku i Pomorza), prof. uniw. Nitsch (Historyczna geografja języka polskiego ze szczególnem uwzględnieniem mowy Kaszubów), doc. dr Szydłowski (Dzieje artystyczne Gdańska).

Obok tego »cyklu pomorskiego« odbywają się wykłady z filozofji pedagogji i historji, które wygłoszą: prof. Wł. M. Kozłowski, doc. uniw. Jag. dr H. Elzenberg (Etyka utylitarna), dr St. Tynelski ze Lwowa (Wychowanie obywatelskie), dr H. Rowid (Główne kierunki w ujmowaniu idei szkoły pracy), prof. H. Policht (Rysunek metodyczny i roboty ręczne w szkole powszechnej), prof. uniw. W. Sobieski (Geneza wojny światowej), prof. Bol. Pochmarski (Mickiewicz a współczesność).

W związku z wykładami urządzane są wycieczki na Wielkie Morze, na Hel, do Gdańska, Kartuz, do jeziora Żarnowieckiego nad granicą zachodnią Rzeczypospolitej i inne.

Wykłady i ćwiczenia odbywają się w sali Rady miejskiej i w szkole ewangelickiej. Umieszczenie znaleźli uczestnicy w tutejszej szkole powszechnej i wydziałowej. Kurs potrwa do 5 sierpnia. Zaznaczyć należy wkońcu, że z wykładów korzysta gorliwie miejscowa inteligencja, oficerowie tutejszej załogi i okoliczni księża.

Z KRONIKI WILEŃSKIEJ.

(Wilno ku czci Moniuszki. — Pomnik poległego 1863 roku. — O bibljotekę uniwersytetu Stefana Batorego).

Rocznicę 50-letnią zgonu Stanisława Moniuszki święci Wilno szeregiem uroczystości, będących wyrazem głębokiego kultu i zachowanego pietyzmu dla muzyki tego kompozytora. Dnia 3 b. m. odbyło się zebranie komitetu obchodu Moniuszkowskiego w Wilnie, na którem ustalono program obchodu, jakim Wilno uczci swojego mistrza tonów. Obchód odbędzie się 17 i 18 września i będzie połączony z odsłonięciem pomnika Moniuszki, który kosztem miasta stanie na skwerze przed kościołem św. Katarzyny. Jednym z punktów programu jest urządzenie wystawy muzyczno-teatralnej, która poświęcona będzie historji polskiego teatru w Wilnie i wogóle na Litwie. Będzie zawierać ona również osobny dział, dotyczący Moniuszki.

Dnia 8 b. m. odbyło się przy licznym udziale publiczności, przedstawicieli rządu i miasta odsłonięcie tablicy pamiątkowej na domu przy ul. Niemieckiej, gdzie Moniuszko mieszkał i tworzył. Tablica ta wmurowaną miała być jeszcze w roku 1919, jako w 100 rocznicę urodzin Moniuszki, lecz rozmaite przeszkody wpłynęły na opóźnienie, tak, że dopiero w roku bieżącym projekt został zrealizowany.

Wolne obecnie Wilno, wolna ziemia Wileńska, pragnęłaby powetować sobie przymusową bierność uczuć w czasie niewoli i złożyć obecnie widomy znak hołdu i czci dla tych wszystkich, którym przedtem jedynie myśl utajoną poświęcić mogła. Zbiera obecnie Wilno składki na budowę pomnika poległym w roku 1863 w Bładykach. — W ogłoszonej do społeczeństwa wileńskiego odezwie komitetu budowy pomnika czytamy:

»W wilejskim powiecie, przy wsi Bładyki, na samem pograniczu Rzeczypospolitej, stoi opuszczony, mało dostrzegalny kurhan, deptany przez lat dziesiątki, zarośnięty chwastami, a kryjący w sobie szczątki ś. p. Wincentego Poklewskiego-Koziełły i kilkadziesiąt bohaterów z jego oddziału, poległych za ojczyznę w roku 1863; miejsce to dla Polski jest jeszcze tem droższe, że jest Strażnicą Granicy Polskiej, widomą historją Kresów i wzniosłych czynów synów tej ziemi«.

Projekt pomnika ofiarował komitetowi prof. Ferd. Ruszczyc.

Troską Wilnian, którym rozwój i pomyślność uniwersytetu leży na sercu jest nikły stan i powolne uzupełnianie się bibljoteki uniwersyteckiej w Wilnie. Stan ten wpływa bowiem ujemnie na rozwój tej uczelni, a sumy, przeznaczone na zorganizowanie tej bibljoteki, są niewystarczające. W pierwszym roku istnienia uczelni, do bibljoteki, bądź w drodze ofiar, bądź w drodze zakupu przybyło tomów 17.897, w roku 1920—1921 — 3.381 tomów, wreszcie w ostatnim roku od 1 października do 1 lipca 1922 roku przybyło 3.420 tomów. W budżecie bibljoteki na czas od 1 kwietnia do 31 grudnia 1920 roku było tylko 1 miljon Mkp. W 1921 roku 2,350.000 Mkp., w roku zaś bieżącym cała dotacja naukowa bibljoteki wynosi 10 miljonów. W obecnych warunkach finansowych, w jakich się państwo nasze znajduje, trudno o wydostanie większych sum na ten cel. Ale, czy społeczeństwo polskie całej Polski — nie mogłoby w tym wypadku przyjść ze skuteczniejszą pomocą. Wszak na obszarze Polski znajdzie się niejedna bibljoteka prywatna, zasobna w dzieła, a spoczywająca nieużytecznie w pakach, w prochu i kurzu. Czy nie lepiej dać ją do użytku profesorom i uczącej się młodzieży?

Echa kąpielowe.

Iwonicz, 5 lipca.

Po niezbyt obiecujących początkach, sezon tegoroczny wszedł w okres pełnego rozwoju. — W chwili obecnej wszystkie niemal wille zakładowe są zapełnione, a zarząd zdrojowiska stara się ułatwić i urozmaicić kuracjuszom pobyt. Źródła są od rana oblężone, przyczem mniejszość narodowa jest mniej licznie, niż w ubiegłych latach reprezentowana.

Utworzył się tu komitet zabawowy, który ujął w swoje ręce inicjatywę zabaw i rozrywek i wywiązuje się z zadania doskonale. Na dzień 8 lipca zapowiedziany jest reunion, na który wybiera się cały Iwonicz, a na dzień 16 b. m. wielki festyn z zabawą taneczną. Na te dwie daty spodziewamy się zjazdu nietylko z bliższej, ale i dalszej okolicy. Pań pięknych mnóstwo, zato płeć brzydka jest tylko w brzydkich okazach do oglądania.

M. R. P.

KRONIKA

Kraków, 13 lipca.

PRZYJAZD NAUCZYCIELSTWA POMORSKIEGO. Wczoraj o godz. 9 wieczór przyjechała do Krakowa wycieczka nauczycielstwa i duchowieństwa pomorskiego w liczbie 50 osób z Grudziądza, Torunia i Bydgoszczy. Gości powitał na dworcu imieniem miasta wiceprezydent dr Wielgus oraz komitet przyjęcia, złożony z przedstawicieli nauczycielstwa krakowskiego. Wiceprez. Wielgus w swem przemówieniu podniósł, że nauczycielstwo pomorskie ma szczególnie ciężkie obowiązki do spełnienia w zacieraniu dawnych różnic dzielnicowych, wszczepianych niegdyś przez zaborców w sercach młodzieży. Wiceprezydent zakończył swoje przemówienie okrzykiem na cześć nauczycielstwa z Pomorza.

Wycieczka zabawi w Krakowie przez kilka dni.

UDZIAŁ W UROCZYSTOŚCI GÓRNOŚLĄSKIEJ W KATOWICACH. Celem wzięcia udziału w uroczystości przyłączenia Śląska Górnego do Rzeczypospolitej polskiej w Katowicach dnia 16 lipca br. Towarzystwo obrony kresów zachodnich zaprasza uprzejmie przedstawicielki i przedstawicieli wszystkich organizacyj, korporacyj, związków, cechów, Sokolstwa i harcerzy na konferencję w dniu 13 lipca br. w biurze Towarzystwa przy ul. Wielopole 4, II p. o godz. 6 po poł. Poza delegacjami pragnący udać się z Krakowa zechcą zapisywać się w biurze rano od godz. 9 do 1 i po południu od 4 do 7 do soboty godz. 12 w południe. Jeśli zgłosi się odpowiednia ilość będzie nadzwyczajny pociąg.

OFIARY KATASTROFY LOTNICZEJ. Zmarły tragicznie skutkiem katastrofy lotniczej w Rakowicach we wtorek rano śp. Ludwik Nazimek, porucznik pilot, liczył lat 32 i swoim czasie odznaczył się przy obronie Lwowa, jak również w walkach o wschodnie granice Rzeczypospolitej. Pogrzeb zmarłego bohatera odbędzie się dziś we czwartek o godz. 4 po południu z kaplicy szpitala załogi przy ul. Wrocławskiej. Na pogrzeb, który urządza korpus oficerski 2 pułku lotników, pospieszą niezawodnie tłumy Krakowian, by oddać ostatnią posługę tak tragicznie zmarłemu na posterunku oficerowi.

Druga ofiara katastrofy lotniczej monter Ringhofer ma się nieco lepiej i jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

UNIEMOŻLIWIANIE PRZECHADZEK NA DEPTAKU. Jak wiadomo, na Błoniach, wzdłuż deptaku, będącego głównym celem przechadzek dla mieszkańców Krakowa, pragnących odetchnąć zamiejskim powietrzem, wiedzie także droga dla pojazdów konnych. Od wczesnej wiosny aż do późnej jesieni po drodze tej zakazana jest jazda dla automobilów. Ostatnio drogę tę mimo istniejącego zakazu obrali sobie za teren popisów jazdy kawalerskiej panowie motorzyści, którzy pędząc z szaloną szybkością pozwalają sobie zwłaszcza w porze wieczornej na uganianie po samym deptaku, wzniecając popłoch wśród przechodniów. Zaznaczyć należy, że również i cykliści mimo, że mają drogę wygodną, pędzą zazwyczaj po deptaku, uniemożliwiając korzystanie ze spokojnego spaceru przechadzającym się. Tego rodzaju przekraczanie przepisów nie powinno być nadal tolerowane. Motorzystów należy bezwarunkowo w takich wypadkach pociągać do odpowiedzialności, zaś o ile cykliści nie zaprzestaną swych jazd po deptaku winien magistrat również i cyklistom zabronić jazdy po drodze dla jezdnych na Błoniach.

NOWE ROZPORZĄDZENIE W SPRAWIE OBOWIĄZKU DOSTARCZANIA BEZPŁATNYCH DRUKÓW. Ostatni »Dziennik Ustaw« Nr 49 zamieszcza rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z 8 czerwca br., dotyczące zmiany rozporządzenia z 12 lutego 1919 w przedmiocie dostarczania bezpłatnych egzemplarzy druków. W myśl nowego rozporządzenia, przewidziana dekretem o tymczasowych przepisach prasowych, obowiązkowa ilość egzemplarzy druków, która winna być dostarczona bezpłatnie do miejscowego państwowego urzędu administracyjnego, wynosi obecnie 9 egzemplarzy, przy czasopismach zaś 10 egzemplarzy. Z tej ilości przeznaczono są 2 egzemplarze, przy czasopismach 3, dla ministerstwa spraw wewnętrznych oraz po jednym egzemplarzu dla bibljotek uniwersytetów w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Wilnie i Lublinie, dla Bibljoteki publicznej w Warszawie i Bibljoteki Towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu.

KONTROLA NAD SPRZEDAŻĄ TYTONIU. Dowiadujemy się, że w piątek 14 bm. równocześnie we wszystkich hurtowniach i trafikach, o ile hurtownie wykupią z fabryki tytoniu towar, będą sprzedawane wyroby tytoniowe dla publiczności pod kontrolą urzędników skarbowych. Hurtownie niezadowolone widocznie z zarządzonej kontroli podały do izby skarbowej, że nie mają gotówki na wykupno wyrobów tytoniowych z żądaniem skredytowania towaru. Kredyt ten w żadnym wypadku nie może być uwzględniony, gdyż nigdy tego dotychczas nie praktykowano, a również i hurtownie dotąd kredytu nie żądały. Co do hurtowni asygnatowej przy ul. Florjańskiej należy wyjaśnić, że rzeczywiście otrzymała ona już wielki zapas wyrobów tytoniowych, jednak w myśl rozporządzenia gen. dyrekcji monopolu tytoniowego w Warszawie może sprzedawać towar tylko za asygnatami. Również dowiadujemy się, że Izba skarbowa poleciła podległym sobie władzom zamknięcie kilkunastu drobnych trafik, aby w ten sposób położyć kres rozdrabnianiu sprzedaży tytoniu i umożliwić baczniejszą kontrolę nad trafikantami.

PODROŻENIE CEGIEŁKI WAWELSKIEJ. — Kierownictwo robót restauracyjnych na Wawelu komunikuje: Liczba cegiełek wawelskich od początku akcji, czyli od lutego 1921 roku, dosięga 3.000, przynoszące dochód 90 miljonów marek. O ile kwota 30.000 Mkp. pokrywała w początku zeszłego roku koszta jednego dnia roboty, o tyle obecnie suma 30.000 Mkp. zaledwie opędza koszta jednej godziny. A więc wobec dziewięciokrotnego podrożenia robocizny i materjału, cegiełka obecnie powinnaby kosztować około 300.000 Mkp. Kierownictwo odnowienia Zamku na Wawelu zwlekało z podniesieniem ceny cegiełki do ostatniej chwili — obecnie jednak czuje się zmuszone podnieść ją do stu tysięcy (100.000) Mkp., licząc, że społeczeństwo nie zniechęci się i uzna konieczność tej podwyżki. Zmiana ta nastąpi z dniem 1 sierpnia b. r. Do tego dnia cena cegiełki pozostaje bez zmiany.

KONKURS KOMPOZYTORSKI. Departament sztuki ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego ogłasza konkurs na napisanie kwartetów smyczkowych. Nagrodzone będą dwa utwory kwartetowe przez sąd konkursowy, w skład którego wchodzą: delegat departamentu sztuki oraz dyrektorowie państwowych konserwatorjów w Warszawie i w Poznaniu. Sąd konkursowy wymagać będzie bezwzględnej wysokiej wartości artystycznej dzieła i uwzględni tylko utwory autorów narodowości polskiej, nigdzie niedrukowane, ani niewykonywane. Nagrody wynoszą po 550.000 Mkp. Do każdego z nadesłanych utworów dołączyć należy kopertę z godłem, wypisanem również na egzemplarzu dzieła, zawierającą dokładny adres, imię i nazwisko autora. Utwory pozostają własnością autorów. Departament zastrzega sobie prawo pierwszeństwa wykonania nagrodzonych utworów. Termin konkursu kończy się dnia 16 grudnia 1922 roku włącznie. Utwory konkursowe należy przysłać do departamentu sztuki ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego (Warszawa, Nowogrodzka 21).

WYCIECZKA DZIENNIKARZY SZWAJCARSKICH W ZAKOPANEM. Dnia 8 b. m. przybyła do Zakopanego wycieczka dziennikarzy szwajcarskich. Goście szwajcarscy bawili w Zakopanem dwa dni. W pierwszym dniu zwiedzili Morskie Oko w Tatrach i Dolinę Kościeliską. Nad Morskiem Okiem powitał ich w języku francuskim kapitan Romaniszyn, a imieniem Towarzystwa Tatrzańskiego prof. Piltz. Odpowiedział redaktor »Tribune de Geneve« p. Combe. — Dziennikarze szwajcarscy okazali żywe zainteresowanie sprawą graniczną Jaworzyny. Objaśnień w tej sprawie udzielał kapitan Romaniszyn. Zwiedzając tegosamego dnia Dolinę Kościeliską, mieli goście szwajcarscy sposobność podziwiania między innemi pięknych i barwnych tańców góralskich. Następnego dnia wzięli Szwajcarzy udział w uroczystości górnośląskiej i byli na wiecu, odbytym pod pomnikiem grunwaldzkim. Gościom urządziła licznie zebrana publiczność gorącą owację. Po obiedzie zwiedzili goście sanatorja »Czerwonego Krzyża« i dra Dłuskiego, a wieczorem odjechali do Zagłębia Dąbrowskiego.

JAZDA NA GAPĘ. Organa policji na krakowskim dworcu osobowym aresztowały pewnego osobnika, który odbył podróż z Piotrkowa do Krakowa bez biletu kolejowego, przez co wyrządził skarbowi kolejowemu szkodę na 5400 mk. Aresztowany podał, że nazywa się Modest Schoeffer, ma lat 16 i pochodzi z Rzeszowa, ponieważ jednak znaleziony przy nim dokument wystawiony jest na nazwisko Józefa Mosingierowicza, przeto zachodzi podejrzenie, że aresztowany umyślnie podał fałszywe nazwisko. Dalsze dochodzenia ustalą identyczność aresztowanego.

ARESZTOWANIE AWANTURNIKÓW. Wczoraj Henryk Sabuda, lat 19. robotnik ślusarski, będąc w stanie nietrzeźwym napadł na właścicielkę szynku przy ul. Warszawskiej, Rothweinową, zdemolował przytem urządzenie sklepu, a grożąc Rothweinowej nożem żądał wydania mu pieniędzy z kasy. Wezwane organa policji z trudem zdołały napastnika obezwładnić i odprowadzić na inspekcję. W obronie Sabudy stanął niejaki Jan Opiela, lat 20, również robotnik ślusarski, który utrudniał aresztowanie swego kolegi. Wkońcu i jego obezwładniono i odstawiono do aresztów policyjnych.

ZŁODZIEJSKA PARA W POTRZASKU. Od pewnego czasu władze policyjne zwróciły uwagę na fakt mnożących się kradzieży kieszonkowych, popełnianych wśród ścisku przy odbieraniu okryć w garderobach teatrów krakowskich. Śledztwo wykazało, że kilka takich kradzieży dopuściła się niejaka Anna Czyż, żona znanego złodzieja warszawskiego, Mieczysława Czyża. Kobieta owa ubrana wytwornie, przez dłuższy czas grasowała z niejakim Czesławem Piotrowskim, rodem z Warszawy, porzuciwszy swego męża. Para ta przebywa w Krakowie od 27 maja br. i zamieszkuje pokój w hotelu Francuskim. Przy rewizji zakwestjonowano u wytwornej złodziejki większą gotówkę, kilka przedmiotów bižuterji, liczną garderobę męską i damską itp. Prócz kradzieży kieszonkowych Czyżowa ma na sumieniu usiłowaną kradzież w sklepie Schreiberowej przy ul. Florjańskiej, podczas oglądania sztuki jedwabiu. Para złodziejska nie może wykazać z czego się utrzymuje, jakkolwiek za sam hotel płaci regularnie po 4100 mk. dziennie. Dalsze śledztwo wykaże, czy podejrzenia o popełnienie szeregu innych kradzieży kieszonkowych i sklepowych przez ujętą parę, są uzasadnione.

FATALNY SKOK PRZEZ OKNO. Wczoraj 14-letni Adam Zieliński, przytrzymany przez organa IV komisarjatu przy ul. Dietlowskiej za kradzieże kieszonkowe, wyskoczył z biura komisarjatu przez okno na I piętrze na bruk ulicy. Skok był fatalny, gdyż młody uciekinier potłukł się dotkliwie. Pogotowie ratunkowe opatrzyło rannego, który doznał licznych obrażeń. Zielińskiego przewieziono do szpitala św. Łazarza.

SPOTKANIE NA TANDECIE. Na targu tandetnym p. Franciszka Nowakowa spowodowała aresztowanie Ewy Czekaj, lat 24, która przed pewnym czasem nocując u Nowakowej skradła jej kilka przedmiotów garderoby.

KRADZIEŻ. Nieznajomy sprawca skradł wczoraj w sklepie B. Rosego przy ul. Siennej 1, sztuczkę materji wartości 100.000 marek na szkodę Rafała Perlbergera, kupca z Łodzi.

Z kraju i ze świata

KOŚCIÓŁ EWANGELICKI POLSKI. A. W. donosi z Warszawy. Dnia 12 b. m. w konsystorzu ewangelicko-augsburskim rozpoczynają się pertraktacje między przedstawicielami łódzkich rzeszy ewangelickich a superintendentem Bursche, które dotyczyć będą uzgodnienia zapatrywań między niemieckiem a polskiem kołem ewangelickiem, w sprawie przyszłej organizacji kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce. Jak słychać, wrazie nie dojścia do porozumienia, polskie koła ewangelickie liczą się z możliwością utworzenia osobnego polskiego ewangelickiego kościoła.

NAPAD BANDYTÓW NA DWÓR. Przed kilku dniami na dwór Sinołęki w powiecie węgrowskim w Król. Polskiem, w odległości 11 kilometrów od stacji kolejowej Mrozy, należący do p. Władysława Filewicza, dokonali bandyci niezwykle śmiałego napadu. O godz. 9 wieczorem przed dwór zajechał samochód, z którego wysiadło kilku mężczyzn. W Sinołęce znajdowało się wówczas wiele gości, którzy przyjechali tam na letnisko. Oprócz licznych krewnych dr Filewicza, znajdowali się tam pp.: Szołowscy z dziećmi, Władysław i Irena Rybińscy z Warszawy, oraz profesor uniwersytetu warszawskiego Józef Ujejski z żoną i dziećmi.

Po rozstawieniu warty przed dworem, bandyci wtargnęli do wnętrza dworu a następnie po sterroryzowaniu napotkanych domowników z okrzykiem »ręce do góry« weszli do stołowego pokoju, gdzie właśnie zastawiono stół do kolacji. Ograbiwszy doszczętnie znajdujących się tam domowników i gości z gotówki i wszelkiej biżuterji i spakowaniu w tobołki cenniejszych przedmiotów, kazali p. Filewiczowi zaprowadzić się do gabinetu, gdzie po rozbiciu biurka zabrali znalezioną tam sumę pieniężną, około ½ miljona mk. pol.

Po dokonaniu grabieży bandyci wrócili do jadalnego pokoju i zasiedli do kolacji, przygotowanej dla domowników. Zachowanie się bandytów w czasie kolacji było poprawne; znać było, iż są ludzie inteligentni. Jeden tylko z pomiędzy nich, którego nazywano »Miotłą«, czynił wrażenie prostaka. W czasie kolacji prowadzili między sobą dyskusję polityczną i wyjaśniali domownikom, że winne są wszystkiemu warunki polityczne, oni zaś sami prowadzą tylko walkę z burżuazją.

Charakterystyczne, że gdy bandyci już zabierali się do wyjścia, p. Ujejska zaczęła biadać, że mąż jej jest profesorem i biednym człowiekiem; wtedy bandyta kazał rozpakować tobołki i polecił pani U. rozpoznać ubranie swego męża, które następnie zwrócił, podkreślając, że ma jednego profesora przyjaciela, i wie, że istotnie są to biedni ludzie.

Zarządzony natychmiast za bandytami pościg nie dał rezultatu. Później stwierdzono, że ci sami bandyci usiłowali dokonać rabunku w pobliskiej wsi, zostali tu jednak spłoszeni. Prawdopodobnie jest to tasama banda, która dokonała napadu na dwór hr Zamoyskiego. Wskazują na to pseudonimy bandytów, bowiem i u hr Zamoyskiego w Starej Wsi była »Miotła« i były »Widły«.

Jeden z dzienników warszawskich podnosi przy tej sposobności »aktualność« prasy stołecznej, która teraz dopiero dowiaduje się o napadzie na dwór w Sinołęce, który zdarzył się ...21 czerwca.

My przy tej sposobności uczynić musimy skromną uwagę. Jeden z najstarszych dzienników warszawskich wymienia, jako gościa we dworze w Sinołęce, prof. uniw. warszawskiego Józefa Ujowskiego, zamiast Ujejskiego i to parokrotnie. Inny zaś dziennik wymieniając powszechnie znane nazwisko p. Ujejskiego, jako profesora uniw. warszawskiego, zaopatruje to jego stanowisko pytajnikiem (sic).

Jest to już gorsząca ignorancja dziennikarska.

ZJAZD ROLNICZO-NAUKOWY. Zamknięty onegdaj zjazd naukowo-rolniczy w Bydgoszczy zgromadził stu kilkudziesięciu uczestników z całej Polski. W zjeździe brali udział profesorowie: E. Godlewski, Sypniewski, Goliński, Trzebiński i wielu innych z Puław; Marchlewski, Sarzycki, Załęski z Krakowa; Górski ze Lwowa, Rostafiński, Miklaszewski, Turczynowicz, Kosiński i Szulc z Warszawy; Niklewski, Pietruszczyński, Terlikowski z Poznania. Poza tem w zjeździe uczestniczył Instytut naukowo-rolniczy z dyrektorem Bassalykiem na czele. W sekcji ogólnej, której przewodnictwo powierzono redaktorowi »Gazety Rolniczej« dr Janowi Lutosławskiemu z Warszawy, wygłosił referat o przemianie materji u roślin i zwierząt prof. Marchlewski. Głównem zadaniem zjazdu było powołanie do życia Związku zakładów doświadczalnych, na podstawie referatu pp. Kosińskiego i Cehchowskiego, oraz Pietruszczyńskiego i Garbowskiego. Stanowiło to temat zebrania plenarnego. Potem pracowały sekcje specjalne doświadczalna, gleboznawcza, zootechniczna, hodowli roślin, nasienna i ogrodnicza. Na zjeździe poruszono także żywotną sprawę przedstawicielstwa polskiego w międzynarodowym instytucie rolniczym w Rzymie.

DODATKI DLA WOJSKA POLSKIEGO NA G. ŚLĄSKU. Oddziały wojskowe, przeznaczone do objęcia Górnego Śląska, prócz normalnego uposażenia krajowego otrzymują specjalne dodatki terenowe, które wynoszą dla generała-broni 250 mk. dziennie, oficerów sztabowych 60 mk. n. dziennie. Nadto podoficerowie i szeregowi otrzymują od 50 do 15 mk. n. dziennie.

REKTOREM UNIWERSYTETU W LUBLINIE w miejsce śp. ks. J. Radziszewskiego wybrany został podczas zjazdu episkopatu kaznodziejskiego w Częstochowie, O. Jacek Woroniecki z zakonu kaznodziejskiego.

POŻAR MIASTECZKA W LUBELSKIEM. Dnia 9 bm. o godz. 4 rano w Rykach, pow. garwolińskim wybuchł z przyczyny nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, w jednym z domów na rynku pożar, skutkiem którego wkrótce całe prawie miasteczko stanęło w płomieniach. Pożar był tak gwałtowny, że lokalna straż pożarna nie była w możności go opanować. Dopiero za przybyciem straży ogniowych z Ireny, wojskowej z Dęblina i ochotniczej z Kłoczowa, zdołano około godz. 10 pożar umiejscowić. Rozmiary klęski są bardzo wielkie. Dwie trzecie miasteczka spłonęło, 2000 ludzi bez dachu nad głową. Z budynków państwowych spłonął posterunek policji i szkoła. Pastwą ognia stał się również budynek Stow. spożywców, z którego jednak prawie wszystkie towary uratowano.

NAPADY BANDYCKIE W KRÓL. POLSKIEM nie przestają być plagą ludności. I tak we wsi Bronisławice w pow. grójeckim sześciu uzbrojonych w rewolwery i karabiny bandytów, wpadło do domu Szymona Witeckiego, pobili go ciężko i złamali mu rękę, poczem zrabowali 88.000 mk. i przedmioty wartości około miljona mk., poczem zbiegli.

SĄD KONKURSOWY LWOWSKIEGO »ECHA« wypadł następująco: pierwszej i trzeciej nagrody nie przyznano żadnemu z nadesłanych utworów. Drugą nagrodę przyznano utworowi pod godłem »Lutry«, którego autorem jest ś. p. Piotr Śmerecki, Lwów. Zaszczytnie odznaczeni zostali kompozytorowie utworów, opatrzonych godłem »Arfa« — prof. Konior, Kraków — »Bard«, Lipski, Kraków — »Bożydar«. Feliks Rybicki, Warszawa — »Lirenka« prof. St. Rączka, N. Sącz — »Pieśniarz« Feliks Nowowiejski, Poznań — »Sen« Feliks Nowowiejski, Poznań. Utwory nienagrodzone i nieodznaczone, a nieodebrane do 1 sierpnia 1922 roku, stają się własnością Towarzystwa. Po utwory należy zgłaszać się listownie lub osobiście u prezesa Echa« dra Jana Schmara, Lwów, Halicka 19.

Wobec nieprzyznania pierwszej i trzeciej nagrody nadesłanym utworom, wydział »Echa« rozpisuje dodatkowo konkurs na większy utwór chóralny męski a capella, według tematu dowolnie obranego. Czas wykonania utworu nie może przekraczać 15 minut. Utwór ma być oryginalny, na żadnym konkursie nienagrodzony i dotychczas niewykonany. Nagroda wynosi 50.000 Mkp., prócz listów pochwalnych. Sąd stanowi plebiscyt członków »Echa«, jako wykonawcy. Utwory należy nadsyłać do 15 września b. r. pod adresem: Dyr. Jana Rangla. ul. Rutowskiego 23.

KATASTROFALNY WYBUCH W RZESZOWIE. »Gazeta Poranna« donosi, że wczoraj o godz. 6 wieczorem Rzeszów zaalarmowany został straszliwą detonacją. Zanim zdołano stwierdzić przyczynę na miasto padać poczęły pociski z ciężkich dział, wywołując straszliwy popłoch. Okazało się, że skutkiem pożaru nastąpił wybuch prochowni wojskowej, położonej w oddaleniu zaledwie 1 km. od Rzeszowa, we wsi Powieznej. W prochowni tej znajdują się składy pocisków do dział ciężkich, które zaczęły eksplodować, sięgając odłamami w dużym promieniu. Okoliczność ta uniemożliwiała wszelki ratunek, tak, że wojsko i straż ogniowa musiały zaniechać akcji ratunkowej. Na razie nie można ustalić ani rozmiarów katastrofy ani jej przyczyny. Nie wiadomo także, ile ofiar za sobą wybuch pociągnął, w każdym razie w samem mieście wybuch nie wyrządził większych szkód, natomiast wioska Powieczna, położona najbliżej miejsca katastrofy została zupełnie zniszczona, zarówno od wybuchu, jak i skutkiem pożaru, który wszczęły padające granaty. Dalszych szczegółów brak. Władze wojskowe zarządziły natychmiastowe dochodzenia, które nie przyniosły dotąd żadnych rezultatów. Najprawdopodobniej wybuch nastąpił skutkiem nieostrożności, acz zamach zbrodniczy również nie jest wykluczony.

ZAMKNIĘCIE GAZETY ŻARGONOWEJ. Ostatni numer tygodnika wileńskiego w żargonie »Unser Cajt« został skonfiskowany, a gazetę zamknięto. Redaktorka Rylka Epstein ma już proces w sądzie za obrazę wyroku sądowego. Policja opieczętowała drukarnię, w której gazetę drukowano. Nazajutrz drukarnię otworzono i opieczętowano jedynie pomieszczenie redakcyjne w tej drukarni.

POCZTA SAMOLOTOWA. Z Wiednia donoszą: Z dniem 10 bm. zaczną kursować samoloty pocztowe między Austrją, Czechosłowacją, Węgrami, Polską i Francją. List z Wiednia do Warszawy będzie oprócz zwykłej taksy kosztował 800 koron austrjackich.

WYROK NA MORDERCÓW TISZY. Trybunał wojskowy wydał wyrok w sprawie morderców hr. Tiszy. Uznano ich za winnych gwałtu i skazano na roboty przymusowe od dwóch do siedmiu lat. Winy morderstwa nie można było ustalić, albowiem oskarżeni działali pod naciskiem psychicznym i nie mogli być sobie zdawać sprawy ze zbrodniczości swojego postępowania. Sąd w motywach podniósł, że wprawdzie oskarżeni winni byli odmówić wykonania rozkazu, ponieważ jednakże otrzymali rozkaz w czasie, w którym obowiązywało prawo wojenne, sąd uwzględnił to, że odmawiając wykonania rozkazu, byliby narazili własne życie.

OLBRZYMI WYBUCH. W składzie amunicji w Groeden pod Cuxhaven nastąpiła eksplozja amunicji, która przybrała olbrzymie rozmiary. Ponieważ połączenia telefoniczne uległy przerwie z powodu eksplozji, brak dotąd bliższych szczegółów. Słychać, że z całego zakładu pozostała tylko jedna szopa. Olbrzymia łuna była widoczna na daleką odległość.

Po pierwszej eksplozji nastąpiły dalsze. Towarzyszyły im silne detonacje. Dotychczas naliczono 30 zabitych i rannych. W czasie katastrofy pracowało w magazynach 200 robotników. W Cuxhaven zostało sarzaj osób rannych odłamkami szkła z wymiecionych siłą wybuchu okien.

WYKONANIE WYROKU ŚMIERCI na duchownych prawosławnych, jak »Times« donosi, wstrzymał na razie rząd sowietów.

CHOLERA AZJATYCKA W BUKARESZCIE. Z Bukaresztu donosi P. A. T. 12 bm.: W jednej z gmin podmiejskich skonstatowano pięć wypadków azjatyckiej cholery. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że zarazę przyniósł żołnierz, przybyły z pogranicza Bessarabii.

PROGNOZA NA CZWARTEK. Zachmurzenie zmienne, chłodno, przelotne deszcze, wiatry w kierunku północnym, potem zmienne.

TEATRY KRAKOWSKIE:

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj z racji przybycia z Pomorza wycieczki naszych rodaków, wznawia teatr J. Słowackiego arcydzieło Fredrowskie »Zemstę« w świetnem wykonaniu pp.: Bednarzewskiej, Modzelewskiej, Jednowskiego, Działosza, Niewiarowicza, Miarczyńskiego, Szymborskiego, Senowskiego, Puchalskiego, Kustowskiego i Modrzewskiego. Jutro wesoła komedja Ruszkowskiego »Mąż z grzeczności«, która w pełni powodzenia ustąpiła miejsca »Przechodniowi« z gośćmi warszawskiemi. W sobotę wchodzi na afisz nowość autora »Pana posła« M. Fijałkowskiego, satyryczna komedja »Drugi mąż«, święcąca obecnie triumfy w warszawskim teatrze Polskim. Olbrzymie powodzenie tej sztuki w Warszawie zapewnia jej sukces także i na naszej scenie.

OPERA I OPERETKA. Dziś we czwartek jedna z najweselszych operetek »Apasze«, która zdobyła tak olbrzymi sukces dzięki swej oryginalnej treści, wspaniałym tańcom oraz przepysznej grze całego zespołu operetkowego, budząc podziw i zachwyt. W piątek wystawia nasz teatr prześliczną operetkę »Amor w śniegu«, której treść osnuta na tle stosunków panujących na dworze wiedeńskim za czasów panowania cesarza Franciszka Józefa. Niezwykle tańce, bogate kostjumy, wspaniała wystawa oraz rekordowa gra artystów budzą zachwyt, wywołując huragany śmiechu i oklasków.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Czwartek, 13 bm.: »Zemsta«.
Piątek, 14 bm.: »Mąż z grzeczności«.
Sobota, 15 bm.: »Drugi mąż«.

TEATR »OPERA I OPERETKA«:

Czwartek, 13 bm.: »Faworyt«.
Piątek, 14 bm.: »Amor w śniegu«.

TEATR »BAGATELA«:

Czwartek, 13 bm.: »Madame Boccacio«.
Piątek, 14 bm.: »Madame Boccacio«.
Sobota, 15 bm. po poł.: »Dr Stieglitz«; wieczorem »Madame Boccacio«.
Niedziela, 16 bm. po poł.: »Dama z pod Nr 23«; wieczorem »Madame Boccacio«.

Kącik słowiański

SPROWADZENIE ZWŁOK MASLIJA-PODLIMBARSKIEGO, pisarza słowieńskiego i bojownika o wolność SHS w czasie wojny światowej, zmarłego podczas internowania w Dolnej Austrji, z Hallahrann do Lublany, odbyło się wśród wielkich uroczystości z końcem czerwca b. r. W pogrzebie z »Domu Narodowego« w Lublanie, gdzie wystawiono śmiertelne szczątki na widok publiczny, na cmentarz św. Krzyża, wzięły udział dziesiątki tysięcy publiczności. Imieniem Związku literatów słoweńskich przemawiał nad grobem literat Finżgar. Na wyraźne życzenie zmarłego śpiewał nad trumną chór, złożony z 200 śpiewaków, najpierw hymn chorwacki »Liepa naša«, a potem dopiero hymn słoweński »Naprej zastava slave«.

Największe dzieło Podlimbarskiego pod tytułem »Pan Franciszek« (najlepsza powieść socjalno-polityczna w literaturze Słowian południowych) wydała w czasie wojny »Matica Słoweńska«, a bezpośrednio po jej wydaniu nastąpiło internowanie autora z powodu zbyt prawdziwych obrazów ciemiężenia SHS w Bośni w czasie okupacji austro-węgierskiej. — Podlimbarski redagował czas jakiś najlepszy słoweński przegląd artystyczno-literacki pod tytułem »Lublanski Zvon«.

ECHA WYSTĘPÓW POLSKICH ARTYSTEK W BUŁGARJI. Na zaproszenie Tow. polsko-bułgarskiego zjechały do Sofji z koncertami: p. Argasińska, śpiewaczka opery lwowskiej i p. Szmolcówna, tancerka z baletu Teatru Wielkiego w Warszawie, by zapoznać publiczność bułgarską z polską pieśnią i tańcem. Krytyka sofijska z gorącem uznaniem wyrażała się o sztuce naszych artystek, pisma ilustrowane kilkakrotnie przynosiły ich fotografje, a publiczność za każdym razem zarzucała je kwiatami. Tasz.

LITERACKI JUBILEUSZ W BUŁGGARJI. Kulturalna Bułgarja obchodziła w tych dniach 25-letnią rocznicę pracy literackiej i publicystycznej D. Iwanowa, znanego pod pseudonimem Elin-Pelin. Szczyt twórczości Elin-Pelina stanowią mistrzowskie opowiadania z życia chłopa bułgarskiego, w których w barwny sposób przedstawił jego zwyczaje i obyczaje, wierzenia i zabobony, a nadewszystko jego specjalną psychikę narodową. Jedyną jego nowelę, na język polski przełożoną przez J. Ancową pod tytułem »Pokusa«, drukowała »Nowa Reforma« w numerze 174 z roku 1905. Tasz.

ODKRYCIA LITERACKIE W ROSJI. Rosyjska akademja umiejętności ogłosiła niedawno cały szereg nowych tekstów Puszkina, między któremi jest wiele utworów poetycznych i prozaicznych, jako też zapisków krytycznych, dotychczas zupełnie nieznanych. Szczególną uwagę zwracają »Myśli podczas drogi«. — Sowiecki oddział prasowy podczas poszukiwań w archiwach b. carskiej cenzury znalazł kilka nieznanych wyjątków dzieł Dostojewskiego, oraz komedyj Turgenjewa Te ostatnie zamierza ogłosić moskiewski »Przegląd teatralny«.

»SLAVIA« (časopis pro slovanskou filologii, Praha, r. I. č. I.), od pół roku zapowiadana w miejsce »Archivu« Jagića, ukazała się wreszcie przed kilku dniami w setną rocznicę wyjścia »Institutiones linguae slavicae dialecti veteris« Dobroskiego, w wytwornem wydaniu, z zasiłku czeskiego min. oświaty, w redakcji językoznawcy O. Hujera (prowadzącego dział słowiańszczyzny humanistycznej) i historyka literatury M. Murki. Koło »Slavii« zgrupowali się dawni współpracownicy »Archivu«, a więc: Jagić, Belić, Brückner, Niederle, Pastrnek, Polivka, Ramovs, van Wijk i inni. W pierwszym zeszycie »Slavii« ogłosili prace z zakresu językoznawstwa: Belić, Trubeckij, Durnovo, Ivšić, Ramovš i inni, etnografowie: prof. Arnaudov (Buncjec), z literatury rosyjskiej prof. Lackoj (o Gonczarewie); z uczonych polskich spotykamy nazwiska prof. Brücknera (z recenzją Historji literatury polskiej, ogłoszonej w Encyklopedji Polskiej) i prof. Chrzanowskiego (»Przegląd wydawnictw i sprawozdań naukowych z zakresu hist. lit. pol. od 1918—1921«). Oprócz tego uzupełniają ton wzorowy zeszyt liczne krytyki i referaty, oraz sprawozdania z ruchu słowianoznawczego we wszystkich krajach Europy. Autorowie drukują prace w swom języku ojczystym. »Slavia« nie będzie przynosić szczegółowej bibljografji naukowo-krytycznej, ponieważ krakowski »Rocznik slawistyczny« (red. Łoś, Nitsch, Rozwadowski), jako też inne słowiańskie pisma specjalne wypełnią to zadanie nader skutecznie.

»Slavia« wychodzić będzie co kwartał; cena dla Polski 100 k. cz. rocznie. Adres: »Slavia«, Praha I., Veleslavinova 4.

Nazwiska współpracowników »Slavii« mówią same za siebie i dają rękojmię, iż pismo to godnie kontynuować będzie słynne tradycje »Archivu«, którego brak dawał się we znaki całej nauce, słowiańskiej zaś w szczególności. Koła naukowe i slawistyczne z prawdziwą radością przyjęły ten pierwszy numer wydawnictwa, zapowiadającego, tak swą zewnętrzną, jak i wewnętrzną formą, powrót do normalnych stosunków w dziedzinie naukowej, a także — co również jest bardzo ważnem — w dziedzinie wydawniczej. Vil. Fr.

POŻYCZKA PRZYMUSOWA W NIEMCZECH.

Berlin, 12 lipca (PAT). Komisja podatkowa Reichstagu przyjęła wczoraj w drugiem czytaniu ustawę o pożyczce przymusowej. Wysokość pożyczki ustalona została na 70 miljardów marek. Przyjęto wniosek, że cały efekt pożyczki przymusowej przeznaczony będzie na pokrycie dostaw rzeczowych na rzecz ententy.

REWELACJE O BOLSZEWICKO-NIEMIECKICH KNOWANIACH.

Paryż, 12 lipca (AW). Pisma poranne ogłaszają o rzekomym spisku bolszewickim w Paryżu. Bolszewicy mieli zamiar zamordować pewnych wybitnych francuskich mężów stanu, nadto stwierdzono, że rosyjska republika sowiecka zaproponowała Niemcom zaskoczyć Polskę bez poprzedniego wypowiedzenia wojny, poczem obydwa sprzymierzeńcy mają się zwrócić przeciwko Francji. Niemieccy monarchiści prosili o odroczenie tego planu, gdyż przygotowania niemieckie nie są jeszcze ukończone.

AMERYKAŃSKI DYPLOMATA O STOSUNKACH NIEMIECKICH.

Paryż, 12 lipca (AW). Wedle wiadomości »Chicago Tribune« wczoraj przybył do Nowego Jorku b. amerykański poseł w Berlinie Gerard i oświadczył, że zapatruje się na stosunki panujące w Niemczech, bardzo optymistycznie. Niemcy wyciągnęli dobrą naukę z lekcji rosyjskiej. Stosunki w Niemczech nie są wprawdzie świetne, jednakże daleko jest Niemcom do bankructwa.

ZNOWU KONFERENCJA.

Eilwese, 12 lipca (PAT). Rząd angielski zawiadomił rząd francuski o przyjęciu przez Anglję francuskiej propozycji zwołania konferencji przygotowawczej między przedstawicielami Francji, Anglji i Włoch w sprawie bliskiego wschodu. Na konferencję dopuszczeni będą również przedstawiciele Grecji i Turcji.

Podróż Poincarego do Londynu

Londyn, 12 lipca (PAT). Biuro Reutera dowiaduje się z kół rządowych, że Poincare został uproszony, aby ze względu na obecną sytuację parlamentarną w Niemczech przybył do Londynu na konferencję nie z końcem bieżącego miesiąca, jak to pierwotnie było projektowane, lecz wcześniej. Po spotkaniu premjerów angielskiego i francuskiego odbędzie się plenarna konferencja Rady najwyższej, w której weźmie udział także Belgja i Włochy.

NIEPOWODZENIE SCHANZERA.

Rzym, 12 lipca (PAT). Wobec niepowodzeń Schanzera w Londynie i Paryżu, oraz wobec wznowienia się konfliktu między faścistami a komunistami, daje się zauważyć w prasie wzrastające niezadowolenie z powodu rządów dotychczasowych ministra Schanzera. Dotychczas atakowali Schanzera umiarkowani liberali, obecnie atakuje go lewica. Poseł Trewes wykazuje słabość rządu i nawołuje do utworzenia rządu o większym autorytecie. Dziennik ten stwierdza, że tylko przyśpieszenie feryj parlamentarnych może uratować rząd obecny.

SOWIETY WOBEC KLERU KATOLICKIEGO.

Petersburg, 12 lipca (PAT). Rząd sowiecki zażądał od duchowieństwa katolickiego pisemnego stwierdzenia, że godzi się ono na następujące warunki, pod którymi jedynie mogą być pozostawione do używania kościoły: Księża zobowiązują się do nieprowadzenia agitacji antybolszewickiej, zgadzają się spełnić wszelkie życzenia rządu w zakresie spraw kościelnych i podejmują się kontrolowania personalu nadzoru kościelnego. Księża katoliccy wykładać będą religję młodzieży w wieku ponad 18 lat.

Dział ekonomiczny

* RAPORTY GOSPODARCZE POLSKICH PLACÓWEK ZAGRANICZNYCH. Ministerstwo spraw zagranicznych zarządziło, by placówki zagraniczne nadsyłały raporty gospodarcze ze specjalnemi informacjami o cenach towarów zagranicznych, zwłaszcza będących przedmiotem importu do Polski, czy wywozu z Polski. Ceny będą podawane 15 i 30 każdego miesiąca. Raporty gospodarcze będą przesyłane w odpisie do ministerstwa przemysłu i handlu.

* WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI DLA POLSKI. W sferach zbliżonych do min. przem. i handlu utrzymuje się przekonanie, że w związku z przejęciem przez Polskę G. Śląska, konieczne jest zatrzymanie węgla na liście towarów, zakazanych do wywozu za granicę. Zakaz taki powinien trwać przynajmniej do tej chwili, dopóki nie będą wybudowane nowe zaprojektowane połączenia kolejowe G. Śląska z Polską. Obecnie na G. Śląsku obowiązuje ustawa z 1917 r., przepisująca ścisłą reglementację ruchu węglowego. Polska otrzymuje obecnie z przyznanego jej kontyngentu górnośląskiego około 350.000 ton węgla miesięcznie, ilość ta jednak zaledwie wystarcza na potrzeby wewnętrzne państwa. O ile zaś zostałby zaprowadzony obecnie na G. Śląsku wolny handel węglem, to i ta ilość znacznie zmniejszyłaby się na korzyść eksportu, co spowodowałoby naturalnie głód węglowy w kraju.

* SUBWENCJA RZĄDOWA DLA »TARGÓW WSCHODNICH«. Skutkiem starań min. przem. i handlu, ministerstwo skarbu udzieliło 5 miljonów marek na cele poparcia »Targów Wschodnich«.

* NIEFORTUNNE PRZEWOŻENIE ZBOŻA. — Z Warszawy donoszą: W sferach handlu zbożowego opowiadają, że na skutek specjalnych żądań sfer rolniczych ministerstwo skarbu zgodziło się na wywóz kilku tysięcy wagonów zboża do Gdańska w celu podtrzymania tam marki polskiej. Okazało się jednak, że na zboże to nie było tam popytu. Wobec tego uzyskano pozwolenie na powrotne sprowadzenie tego zboża do Polski. Podobno tego rodzaju operacje nie po raz pierwszy się trafiają.

* ZAKUPY W ŁODZI. Wielka firma Czurina z Charbina przysłała do Łodzi swojego przedstawiciela, który zakupił towarów bawełnianych na miljard marek. Od niektórych fabrykantów zakupił on całkowity zapas wyrobów. Transport odbywać się będzie przez Amerykę i Japonję. Do Charbina przybędzie dopiero po upływie 9 miesięcy.

Do Łodzi przybywają też kupcy z Francji, którzy poszukują bawełnianych towarów. Firma rumuńska Jurowskiego zakupiła u Geyera w Łodzi towarów za pół miljarda, u Poznańskiego za 300 miljonów i w kilku innych fabrykach po 100 miljonów. Towary te firma wysyła do Rosji przez Turcję i zapowiada dalsze zakupy w Łodzi.

* ZBIÓR TYTONIU W BUŁGARJI. W roku ubiegłym zbiory tytoniu w Bułgarji były niezwykle obfite i dochodziły do 15 miljonów kilogramów; w roku bieżącym spodziewane są zbiory jeszcze obfitsze. W roku ubiegłym Bułgarja wywiozła 18 miljonów kilogramów tytoniu za 368 miljonów lewów. W jednym tylko tygodniu czerwca wywieziono z Bułgarji 2.800.000 kilogramów tytoniu, sprzedanego za granicę po 120 lewów za kilogram.

* SPADEK KURSU MARKI NIEMIECKIEJ nie ma swego źródła za granicą, lecz jest następstwem słabego usposobienia dla tej waluty, panującego w Niemczech skutkiem niepewnej sytuacji politycznej i obawy rozruchów z powodu oczekiwanego wzrostu drożyzny. Drugą przyczynę spadku kursowego stanowi znaczny popyt na obce waluty, które niemal zupełnie znikły z rynku, gdyż Bank Rzeszy nie pozbywał się żadnych niemal dewiz, dysponując niemi z wielką ostrożnością, jak długo ciążą na nim zobowiązania reparacyjne.

Przemysł i handel starają się usilnie o nabycie dostępnych jeszcze ilości dewiz, również o tosamo zabiegają mali spekulanci. Stąd słychać z wielu stron głosy, nawołujące do przywrócenia centrali dewiz, nad czem począł się i rząd polski zastanawiać. Wobec tego banki starają się również o nabycie większych ilości dewiz, zabiegi te okazały się jednak bezskutecznemi. Kupcy zbożowi także okazują żywą chęć nabycia przekazów na Nowy Jork i Holandię.

* UKRAINA ZNOWU WOBEC WIDMA GŁODU. Kapitan Quisling, przedstawiciel dra Nausena na Ukrainie, nadesłał depeszę, stwierdzającą, że, według ostatnich oficjalnych danych, tegoroczne zbiory na Ukrainie będą się równały połowie normalnych rocznych zbiorów, znaczy to, że głód będzie się srożył w dalszym ciągu w niektórych okręgach, nawet po dokonaniu żniw, zwłaszcza na Zaporożu, gdzie tylko trzecia część powierzchni zasianej zeszłego roku była obsianą w tym roku. Przypuszczano, że zbiory na Ukrainie dadzą 2,880.000 ton zboża ozimego, z czego 704 tys. ton w pięciu okręgach, objętych głodem, oraz 5,280.000 ton zboża jarego. Przewiduje się, że na Krymie zbiór będzie wynosił około 128.000 ton.

* ASTRONOMICZNE CYFRY RUBLI SOWIECKICH. Dochody komisarjatów ludowych w Moskwie w okresie pięciomiesięcznym (od stycznia do maja br.) wyniosły około 32 trylionów rubli sowieckich. W tym samym czasie wypuszczono znaków pieniężnych na sumę około 150 tryljonów.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Tendencja zwyżkowa dla obcych walut i dewiz, panująca od szeregu dni przesiliła się. Tylko marka niemiecka wykazuje w obrotach przekazowych zwyżkę ¼ punktu, natomiast korona czeska słabsza o 2 punkty i ma jeszcze więcej spaść, zdaniem czechosłowackiego ministra skarbu, Novaka, przypisującego ostatnią jej zwyżkę prócz przyczyn, o których wczoraj pisaliśmy, wykorzystaniu pomyślnych konjunktur przez spekulację, nie mogącą à la longue utrzymać wyśrubowanego kursu zwłaszcza, że rząd czechosłowacki rozpoczął już akcję dewaluacyjną. Również i korona austrjacka cokolwiek słabsza. Dolary szacowano niżej o 150 punktów, franki francuskie o 10, szwajcarskie o 50, funty szterlingi o 500, korony duńskie i floreny holend. o 50.

W dziale akcyj przemysłowych i handlowych siedm zaledwie gatunków było przedmiotem nielicznych transakcyj po kursie przeważnie utrzymanym. Akcje bankowe i papiery procentowe bez obrotów.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej

z dnia 12 lipca 1922

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	600'—	700'—
Bank Hipoteczny	750'—	850'—
Bank Małopolski	650'—	725'—
Ziemski Bank Kredytowy	600'—	650'—
Powsz. Bank Kredytowy	350'—	400'—
Akc. Bank Związkowy	650'—	700'—
Bank Komercjalny	400'—	450'—
Bank ziem. dla kresów Łańcut	600'—	700'—
Bank Kredytowy w Warszawie	3000'—	3200'—
Bank Związku spółek zarobk.	2100'—	2300'—
Polskie Tow. handlowe	600'—	650'—
Transakcja	630'—	640'—
Handl. Sp. akc. »Impex«	225'—	275'—
»Pharma« (mag. B. Jawornicki)	3800'—	4000'—
Transakcja		3900'—
»Polski Glob«	700'—	800'—
Żegluga Polska	275'—	325'—
Zieleniewski	4700'—	4900'—
Transakcja		4800'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1200'—	1300'—
H. Cegielski, fab. masz. Poznań	1950'—	2050'—
»Potęga« Tow. pol. fabr. huty żel.	28.000'—	31.000'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. rol.	1700'—	1800'—
Zakłady amunicyjne »Pocisk«	725'—	825'—
»Automotor« fabryka samochodów	1000'—	1200'—
Fabr. Portland-Cementu Szczakowa	17000'—	18000'—
»Górka« fabryka cementu	5700'—	5900'—
Sierszańskie zakłady górnicze	5750'—	5900'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	4900'—	5100'—
Transakcja	4900'—	5000'—
Polska Nafta	1800'—	1900'—
Transakcja		1825'—
»Oikos«	7500'—	8000'—
»Pezet« Powsz. zakłady bud.	1000'—	1100'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	2900'—	3100'—
»Krakus« zjed fabr. przetw. wysk.	2000'—	2200'—
Transakcja		2100'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	3500'—	3800'—
Transakcja		3650'—
Ska akc. elektr. okr. w Sierszy	1200'—	1400'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki:	
Dolary St. Zj.	5900'—	6000'—	5900'—	6000'—
Dolary kanad.	5800'—	5900'—	5800'—	5900'—
Franki francuskie	455'—	475'—	460'—	480'—
Franki belgijskie	440'—	460'—	440'—	460'—
Franki szwajc.	1100'—	1150'—	1100'—	1150'—
Funty szterl.	26500'—	27000'—	26500'—	27000'—
Marki niemieckie	12'25	12'75	12'25	12'75
Transakcja			12'30	12'55
Korony austr.	0'24	0'26	0'22	0'24
Transakcja			0'23¼	0'23
Korony czeskie	132'—	140'—	135'—	143'—
Transakcja			141'—	140'—
Korony węgierskie	4'—	4'40	4'—	4'40
Korony duńskie	1250'—	1300'—	1250'—	1300'—
Liry włoskie	260'—	280'—	260'—	280'—
Transakcja				272'—
Floreny holend.	2300'—	2350'—	2300'—	2350'—

GIEŁDA WARSZAWSKA. (12 lipca). Miljonówka trans. 1350, sprzedaż 1125. kupno 1385. 4½% Tow. kred. ziem. za 100 rubli sprzedaż 220, kupno 215. 5% Warszawy sprzedaż 220, kupno 215.

Akcje: Bank dyskontowy 3700, Bank kredytowy w Warszawie 3500—3600. Bank zjedn. ziem polskich 1375—1400. Lilpop-Rau-Loewenstein 10.700—10.775—10.728, Ostrowieckie zakłady 8500, Rudzki i Ska 2800-2850—2825, Starachowice 6300—6425. Borkowski 1500 1425, Bracia Jabłkowscy 2150—2175. Warsz. Tow. transp. i żeglugi 1425—1700, Polska Nafta 1850—1725

Waluty: Dolary St. Zjedn. trans. 6000—5920—5930, sprzedaż 5950, kupno 5910, franki francuskie 471'50—470. trans., funty szterlingi trans. 26.700—26.000, marki niemieckie trans. 1265—1255.

Czeki: Gdańsk trans. 12'35—12'50—12'40, sprzedaż 12'60, kupno 12'20, Belgja trans. 452—450, sprzedaż 452—448, Berlin trans. 12'35—12'55—12'40. sprzedaż 12'60, kupno 12'20, Londyn trans. 27.000—27.050—26.775, sprzedaż 26.875. kupno 26.675, Nowy York trans. 27.000—27.050—26.775, sprzedaż 26.875, kupno 26.675, Nowy York trans. 5960—5915—5930, kupno 5930, Paryż trans. 472'50—474—473'50, sprzedaż 475'50, kupno 471'50, Praga 143—142, trans., Szwajcarja trns. 1140, sprzedaż 1132, kupno —, Wiedeń trans. 23'75—23'50. sprzedaż 24, kupno 23.

GIEŁDA PRASKA. Dnia 10 lipca notowano dolary 44'95—45'55.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji

FANNY RABINOWICZ
żona dyrektora
Towarzystwa ubezpieczeń „Kotwica"
zmarła po długich a ciężkich cierpieniach w 69 roku życia dnia 8 lipca 1922 r.
Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku odbyło się dnia 9 lipca b. r. w Przemyślu, o czem zawiadamia
Rodzina.

DO ZNAKOMICIE PROSPERUJĄCEGO i bardzo rentownego przedsiębiorstwa przemysłowego celem rozszerzenia tegoż potrzebny kapitał 30 miljonów marek w formie pożyczki wysokoprocentowej, ubezpieczonej na realności, wartości 300 miljonów marek lub w formie spółki do przedsiębiorstwa z zabezpieczeniem hipotecznem. Tylko poważni reflektanci i kapitaliści zechcą się zgłosić u p. architekta Karola Szpondrowskiego, Kraków, Wybickiego 4, parter.

Dr Łazarz Pilecki
ordynuje w chorobach skórno-wenerycznych od godziny 3 do 5 po południu
ul. Asnyka 3, II. p., (przecznica Basztowej).

Ogłoszenie licytacji.
Komitet budowy P. K. O. rozpisuje niniejszem licytację na roboty asfaltowe z terminem do 29 b. m. Bliższych wyjaśnień udziela kierownik budowy prof. dr Szyszko Bohusz codziennie od 12 do 1 po poł.

PLATYNĘ, BRYLANTY
zęby sztuczne, oraz wszelką biżuterję kupuje po najwyższych cenach
MELCER, ULICA SŁAWKOWSKA L. 16.

Ogłoszenie licytacji.
Komitet budowy P. K. O. rozpisuje niniejszem licytację na roboty żelazobeton. z terminem do 31 b. m. Bliższych wyjaśnień udzieli kierownik budowy prof. dr Szyszko Bohusz codziennie od 12 do 1 po poł.

RACJONALNE PIELĘGNOWANIE CERY
zasadza się wedle nowoczesnych metod lekarskich kosmetyki na stosowaniu zabiegów fizykalnych, tudzież preparatów hygjenicznych, odpowiadających danym właściwościom skóry. Wynika z tego, iż zalecane reklamą uniwersalne preparaty wywołują u wielu skutek wręcz przeciwny. a nawet przedwczesny zanik urody. Np. tłusta cera »pielęgnowana« kremami, masowana tłuszczem, myta jakimkolwiek mydłem i zimną wodą, pokryje się niebawem wągrami, pryszczami i bliznami (po pryszczach) a cała cera stanie się gąbczastą. Tłustą cerę, połyskującą, skłonną do wągrów i pryszczy, należy myć gorącą wodą i proszkiem odtłuszczającym „Miraculum" z przepisu dra Lustra, specjalisty lekarskiej kosmetyki z Krakowa. Natomiast suchą i normalną cerę należy myć mydłem śmietankowem z przepisu dra Lustra. Piana tego mydła ma własności kremu. Do nabycia w pierwszorzędnych droguerjach i perfumerjach, na prowincji w aptekach. Hurtownie nabyć można w Krakowie u firm: Józef Głogowiecki, Rynek A-B 43, Leserkiewicz, Plac Szczepański 2 i Miklaszewski, Plac Dominikański.

Wpisy na rządowo upoważniony z prawem wydawania świadectw roczny po III-ciej klasie wydziałowej
ŻEŃSKI KURS HANDLOWY PROF. NYCZA
i czteromiesięczny od 5 września b. r. przyjmuje codziennie biuro Hurtowni. ulica Gołębia l. 5, od godziny 9—1 i od 3—6.

WIELKA MAPA KOLEJOWA B. Połonieckiego w rozmiarach 1:2,500.000 format 115/83 cm. opuściła prasę w wykonaniu nadzwyczaj staranem. Na terenie Polski oznaczone są dyrekcje kolejowe. Mapa ta niezbędną jest w biurze każdego przemysłowca i handlowca.

Sprzedaż wyrobów tytoniowych
we wszystkich hurtowniach i sklepach tytoniowych w Krakowie rozpocznie się w piątek, t. j. dnia 14 b. m.

Przewodnik turystyczny po Krakowie.

Rozkład jazdy kolei żelaznych z Krakowa.

Z dworca głównego odchodzą: o g. 1·48 posp. do Lwowa; o g. 5·20 posp. do Krynicy i N. Zagórza przez Tarnów; o g. 5·40 posp. do Zakopanego i Rabki; o g. 6·01 osob. do Niepołomic; 7·00 posp. do Lwowa; o g. 7·55 osob. do Lwowa; o g. 7·25 posp. do Zakopanego; o g. 8·10 osob. do Bochni; o godz. 8·40 osob. do Wieliczki; o godz. 10·25 osob. do Lwowa; o g. 11·00 osob. do Krynicy przez Tarnów; o g. 13·25 osob. do Zakopanego i Nowego Sącza przez Suchą; o g. 14·00 osob. do Wieliczki i Oświęcimia przez Skawinę; o g. 14·20 osob. do Kocmyrzowa; o g. 14·35 osob. do Stanisławowa i Lwowa przez Stróże i Sambor; o g. 14·45 osob. do Niepołomic; o g. 18·20 osob. do Lublina przez Rozwadów; o g. 19·25 osob. do Lwowa; o g. 19·35 osob. do Tarnowa; o g. 20·30 osob. do Wieliczki; o g. 20·50 osob. do Lwowa; o g. 22·40 osob. do Krynicy i Orłowa przez Tarnów; do Stanisławowa przez Stróże, Stryj; o g. 23·30 osob. do Lwowa; o g. 23·45 osob. do Zakopanego przez Suchą; do Stanisławowa przez Suchą, Stryj.

Z dworca głównego odchodzą: o g. 0·35 posp. do Warszawy; o g. 1·20 posp. do Piotrowic (Wiednia, Pragi); o g. 3·55 osob. do Piotrowic; o g. 7·15 osob. do Piotrowic i Katowic; o g. 10·25 osob. do Żywca przez Dziedzice; o g. 14·14 osob. do Piotrowic; o g. 17·10 osob. do Cieszyna i Żywca przez Dziedzice; o g. 17·40 posp. do Gdańska przez Katowice, Poznań; o g. 19·40 osob. do Żywca przez Dziedzice; o g. 20·05 posp. do Poznania przez Katowice; o g. 22·45 posp. do Warszawy.

Z nowego dworca osobowego „zachodniego" odchodzą: o g 8·00 posp. do Warszawy; o g. 10·00 osob. do Warszawy; o g. 13·20 osob. do Trzebini; o g. 17·50 osob. do Warszawy przez Dęblin i do Katowic; o g. 19·30 osob. do Warszawy; o g. 22·25 posp. do Warszawy przez Dęblin; o g. 22·55 osob. do Łodzi; o g. 23·15 osob. do Dziedzic.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3.

Wawel i muzea:

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 50 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Muzeum narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czapskich,** ul. Wolska L. 10, tel. 519; otwarte w niedzielę i środy od 10—2 wstęp 50 mkp. **Dom i muzeum J. Matejki,** ul. Florjańska 41, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska L. 6, otw. we wtorki i piątki od 10—12. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ul. Smoleńsk 9, tel. 1339, otw. od 10—1, wstęp 5 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otw. codziennie od 10—4 popoł.; wstęp 100 mkp.

Biura kupna i sprzedaży nieruchomości.

Koncesjonowane Biuro kupna i sprzedaży nieruchomości. Dom dla handlu i przemysłu **Władysława Ropskiego,** Zwierzyniecka l. 22, posiada każdego czasu duży wybór realności, majątków, ziem i t. p.

„Uczciwość" Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna, Podwale 3, obok poczty.

Biura ogłoszeń.

Ogłoszenia i **reklamy kolejowe „Ruch",** S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Powszechne Biuro reklamy **„Prasa",** Karmelicka 16, tel. 2288, przyjmuje ogłoszenia do wszystkich czasopism krajowych i zagranicznych.

Ogłoszenia do pism całego świata **projektuje** i przyjmuje Biuro reklamy prasowej **„Promień", Kraków, Rynek gł. 30.**

Fabryki.

Wody mineralne

Bilińska, Giesshübler, Karlsbadzka, Selterska, Vichy i inne firmy

K. RZĄCA i CHMURSKI
ul. św. Gertrudy 4,
są skuteczniejsze i tańsze od wód czeskich i niemieckich.

Fabryka lin konopnych i wszelkich wyrobów powroźniczych Stanisława Watkowińskiego, ul. Lelewela 11. Firma powyższa nie posiada filji ani sklepu a znajduje się tylko w Dz. XII, przy ul. Lelewela 11.

„Glorja", fabryka **świec,** wyrobów woskowych. Spółka z ogr odp., Sławkowska 11.

Kilimy własnego wyrobu, także na zamówienie, poleca **Hurtownia** ul. Gołębia 5, od 9—1 i od 3—6.

Fotograficzny zakład.

„Fras", ulica Starowiślna (Plac Wielopole), przystanek tramwaju 3 i 6, wykonuje fotografje na legitymacje, paszporty i wszelkie zdjęcia fotograficzne **w 5-ciu minutach.**

Kino.

Kino „Orlęta", ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej w święta od 3-ciej.

Księgarnie i sprzedaż dzienników i mód.

Księgarnia i sprzedaż gazet: **„Ruch",** S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Gazeta krawiecka zawiera: nowe kroje, opisy mód, cenniki, ustawy o cenach i patentach, wszelkie wiadomości fachowe. Prenumerata półroczna 600 mkp. Redakcja: Kraków, Mikołajska l. 17. Tamże do nabycia żurnale i formy.

Najnowsze żurnale mód stale do nabycia u firmy M. Landau, Kraków, ul. św. Krzyża 5.

Laboratorja kosmetyczne i perfumerja.

Laboratorjum kosmetyczne **Franciszki Badziaszek,** Grodzka l. 3, I. p., dobrze zaopatrzony zakład w wyroby kosmetyczne.

Materjały tekstylne zakłady kraw. konfekcja i galanterja.

Bazar krajowy
Krajowego Związku przemysłowego
w Krakowie, Rynek gł. l. 33
poleca:
zefiry, płótna na bieliznę i pościel, płócienka, markizety, batysty, chusteczki do nosa, pończochy, skarpetki, koce, kilimy, wyroby koszykarskie **rzeźby, zabawki.**
Ceny bardzo przystępne.

MAŁOPOLSKI
ZAKŁAD ODZIEŻY
W KRAKOWIE
poleca swe sklepy i magazyny tekstylne
w Podgórzu, przy ul. Nadwiślańskiej 12
jakoteż szatnię
w Krakowie, przy ul. Szczepańskiej 3
sprzedaje hurtownie i detalicznie towary:
wełniane i bawełniane na ubrania męskie i kostjumy, cajgi, płótna białe na bieliznę, płócienka kolorowe, zefiry, drelichy, chustki duże i chustki na głowę, koce, **gotowe ubrania męskie,** płaszcze, kurtki, obuwie męskie, damskie, chłopięce i dziecięce.

Skład **płócien i bielizny** gotowej męskiej, damskiej i dziecięcej **Marja Kulinowska,** ul. Sławkowska l. 13.

Hejtasz i Wolkowicz, Podwale 5, firma pierwszorzędna, artystyczne wykonanie wszelkiego rodzaju ubiorów męskich i damskich, znakomici przykrawacze — robotnicy pierwszej klasy — wykonanie punktualne — **przejezdnym wykonanie w ciągu 24 godzin.**

Wytwórnia ubiorów A. Malarza i Ski, Krupnicza 26, wykonuje artystycznie wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące: ubiory męskie, cywilne i wojskowe, punktualnie, solidnie i tanio.

Związek krawców i krawczyń, Mikołajska 13, Telefon Nr 3037. Zamówienia wykonuje solidnie o 30% niżej cennika. Przez wakacje uskutecznia wszelkie przeróbki i przechowuje garderobę.

T. Sierpiński, pracownia i skład futer, ulica Florjańska l. 32.

Wytwórnia krawatek „Mery" ul. Szpitalna 20, I piętro.

Obuwie.

Firma **H. Weinmann,** Starowiślna 6 — w wielkim wyborze **obuwie męskie luksusowe,** jakoteż bielizna męska i damska, kapelusze, krawatki i t. d. Ceny konkurencyjne.

Magazyn obuwia i pracownia Stefana Sajaka, ul. Długa l. 27.

Stanisław Hachaj, ul. św. Tomasza 9. Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego. Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

Solidna firma **Gizela Brand,** Starowiślna 6 — na sezon letni **pantofelki** w różnych fasonach i najmodniejszych kolorach, oraz wykwintne **lakierki** po cenach przystępnych.

Przedsiębiorstwa handl. i przemysłowe techniczne i transportowe.

Centralne Biuro spedycyjne W. Łujański, Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 9, I piętro, (Dom własny) Telef. 3213-19.

Biuro spedycyjne **H. Mendelsohn,** plac Dominikański 1, telefony 86 i 2056.

Zakłady wydawnicze i przemysłowe **„Rygraf",** S. A., Sławkowska l. 11.

Skład fortepianów.

Fortepiany, pianina i fisharmonje firm pierwszorzędnych, jak:

Bechstein
Bösendorfer
Blüthner
Ehrbar
Ibach
Kotykiewicz
Lauberger & Gloss
Seiler
Schiedmayer
Stingl
Wirth –

do nabycia w składzie fortepianów **Heleny Smolarskiej, Wolska 7.**

Różne.

Używane sprzęty mieszkaniowe, metalowe, maszynowe i t. p., przyjmuje do sprzedaży Juljan Tokar, ul. św. Jana 10.

Tanio i dobrze nabyć można u firmy **H. Heim, Starowiślna 33, guziki, nici, podszewki, płótna oraz wyroby pończosznicze.**

OBRAZY
wybitnych malarzy polskich po niskie, cenie ma do sprzedania
Biuro komisowe „ARS"
Kraków, ulica Zielona L. 28.

Handel żelazno-galanteryjny i przyborów kuchennych Antoni Steciak, ul. Zwierzyniecka l. 15.

Wynajem i naprawa samochodów.

Zakład wulkanizacyjny i wyrobów gumowych „OPONA" Sp. z ogr. odp., przy ul. Długiej 15 odnawia i naprawia zupełnie zniszczone płaszcze automob. i dętki oraz wszelkie przedmioty w zakres ten wchodzące.

Zakłady przemysłowe.

Zakład tapicersko-dekoracyjny, magazyn **mebli** i wyrób **kołder A. Rybiński,** ul. Sławkowska 21. Telefon Nr 3468.

Kajetan **Dudziak,** ul. Florjańska l. 47, posiada wykwintne **urządzenia meblowe do gabinetów, jadalń, sypialń, biur itp.**

Kat. wytwórnia **kołder M. Matusiewicz,** ul. Poselska 20.

Sport.

Piłki nożne
Rakiety (tennisy)
Kręgle
Krokiety
Lekkie atletyczne
cenniki darmo i ofrankowane

L. Weindling
Kraków, ul. Grodzka 26.

Leżaki, kuchenki naftowe Mężyk, plac Szczepański i handel artyk. gosp. domowego.

Kamienica w śródmieściu w dobrym stanie, z wolnem mieszkaniem, z powodu wyjazdu właściciela do sprzedania. Pośrednictwo wykluczone. Wiadomość: kancelarja adwokacka, Rynek 44, II piętro, godz. 3—5. 3585 1 3

Zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Kowalik Feliks, unieważniam. 3583

Sprzedam dom, nadający się rentowo do handlu; wraz z sadem morgowym, przy fabryce mebli giętych w Jasowsku. Majkrzak. 3582

Wspaniały antyczny zegar, wyrób francuski (bronzy i szylkret) wagi około 60 kg, do sprzedania. Oglądać można u p. Kopaczyńskiego. Ul. Sołtyka 15, parter. 3590

Nowe urządzenie gorzelni wraz z kotłem parowym zaraz do sprzedania. Wiadomość: W. Jarosz, Wieliczka. 3591

Udzielam lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie. Aleja Mickiewicza 55. 2212 4 4

Okazyjnie do sprzedania samochód 35 HP i samochód 25 HP, oba używane, w dobrym stanie, gotowe do jazdy. — Informacje z grzeczności: Austro-Daimler S. A. Kraków, ul. św. Gertrudy 2. 3576 2 3

Nauczycielka z egzaminami państwowemi przyjmie posadę w domu obywatelskim. Zarząd wydziałowej szkoły żeńskiej w Jaśle. 3450

Czyść obuwie
KONICZYNKĄ
ZAKŁADY CHEMICZNE, POZNAŃ — GŁÓWNA
JEN. REPR. W. SCHÖNTHALER, KRAKÓW, RADZIWIŁŁOWSKA 25.
3477 4 8

Ziemski Bank Kredytowy
Tow. akc. we Lwowie
zawiadamia, iż z dniem 2-go lipca 1922 r.
otworzył swoją
ekspozyturę w Zakopanem
Krupówki 32.
Ekspozytura ta załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące.
3560 2 3

Bank dla handlu i przemysłu
w Warszawie
Oddział w Krakowie
rozpoczął swe czynności z dniem 1-go lipca 1922 roku w tymczasowym swym lokalu przy ul. Smoleńsk 13, I. p.
Biuro otwarte od godz. 9-tej rano do 1-szej w poł.
3592

Spółka transportowa
„CRACOVIA"
Dom spedycyjno-komisowy
Grodzka 60 Kraków Telefon 270
Filje: Lwów, ulica Halicka L. 20.
Tarnów, plac Sienkiewicza L. 6.
Wiedeń, I., Schönlaterngasse 7a.
Wysyłki towarów w kraju i za granicę.
Przesyłki zbiorowe ze wszystkich większych miast.
Oddział: Łódź, ulica Piotrkowska L. 22.
3589

RĘKAWICZKI SKÓRKOWE I MATERJALNE
POŃCZOCHY DAMSKIE I MĘSKIE
w wielkim wyborze i po cenach konkurencyjnych
palta gumowe z angielskiego materjału
najtaniej w Krakowie, oraz
KRAWATKI, SZELKI, TOREBKI DAMSKIE
polecane na sezon wiosenny:
F. Lubański, Kraków, ul. św. Anny 2.
UWAGA: Pranie i przeróbki rękawiczek we własnej pracowni. 1913 3 3

Poważne przedsiębiorstwo naftowe w zachodniej Małopolsce
poszukuje do natychmiastowego wstąpienia rutynowanej
koresponodentki
władającej także językiem niemieckim, ze znajomością stenografji polskiej lub niemieckiej i piszącej biegle na maszynie. Mieszkanie i wikt zapewniony. 3586
Zgłoszenia należy skierować pod „Dobre wynagrodzenie" do Biura ogłoszeń „RUCH", Kraków, ul. Szczepańska L. 9.

Kilka garniturów klubowych
okazyjnie do sprzedania w zakładzie tapicerskim
M. Bardacha
Kraków, ulica Florjańska L. 16. 2952 3 3

Tow. akc. „KABEL"
Adres dla depesz: „Warkabel", Warszawa
Warszawa, ulica Sienkiewicza L. 1, Telefony: 84-35, 281-20
przyjmuje zamówienia na dostawę z własnej fabryki:
sznurów elektrycznych w pełnej gumie wulkanizowanej
marki S. G. (sznur pokojowy),
„ S. G. Z. (sznur zwieszakowy „Pendlowy"),
„ S. G. P. (sznur płaski),
„ P. G. S. (przewodnik świecznikowy „armaturowy").
Dział przewodników elektrycznych z P. G. uruchomiony zostanie w lipcu b. r. 3255 2 2

Jedziesz na wieś?
Nie zapomnij wziąć ze sobą „KLEJNOTU" kuchenki oszczędnościowej z rurą do pieczenia, gotującej na 5 osób. Dostać można w każdym większym sklepie żelaznym lub wprost u firmy J. Stobieckiego w Bielsku Cieszyńskim. 2880

Niniejszem podaję do wiadomości Szan. Odbiorców, że objąłem wyłączną sprzedaż
CYKORJI „GLEBA"
na zachodnią Małopolskę, oraz Śląsk Cieszyński i proszę o łaskawe skierowanie zleceń do firmy:
J. BIELICKI
Zastępstwo cykorji „Gleba" 3218 5 6
KRAKÓW, MAŁY RYNEK 1.

Na sezon letni!

Nie przepłacajcie!
Kupujcie tylko z pierwszej ręki

Zakupując stale duże transporty towarów bezpośrednio z fabryki oraz robiąc duże obroty handlowe, mamy możność wysyłać każdemu pocztą za zaliczeniem po cenach hurtowych: 3 metry pełnej szerokości najnowszego, eleganckiego materjału (czysta wełna), w dobrym gatunku, bardzo trwałego i efektownego, w drobniutkie krateczki, o wyrobie jedwabno-miękim, niezbędnym dla każdego z panów i pań, którzy pragną zaopatrzyć się na sezon letni w eleganckie ubranie lub kostjum. Kolory: granatowy, zielony, bronzowy, szary, popielaty i wiśniowy, tango i kowerkot. Za 3 metry 8.700 marek, na damski kostjum 3½ metra 10.300 mkp.

Materjał wyższego gatunku B., lepszych fabryk, gwarantowanej jakości, za 3 metry 11.800 mkp., 3½ metra 13.750 mkp.

Materjał specjalnie na lato i jesień.

Materjał najwyższego gatunku C., angielskie desenie, najmodniejsze. Cena za 3 metry 15.900 mkp., 3½ metra 18.100 mkp. (wszędzie materjał ten sprzedawany jest po 8.000 i 9.000 mkp. za metr).

Zakupiliśmy okazyjnie większą partję oryginalnego materjału angielskiego, który polecamy, sprzedając po 9.800 mkp., zamiast 12.000 mkp. (na ubranie potrzeba 3 metry) we wszystkich kolorach. Materjał ten gwarantujemy na 5 lat.

Chustki duże puszysto-wełniane, zimowe, w śliczne desenie po 12.000 mkp.

Alpaga czarna w wyższym gatunku; kupon na marynarkę i kamizelkę 11.200 mkp

Podszewki i dodatki do ubrań.

Do każdego odcinka na ubranie dodajemy na żądanie zamawiającego pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, do rękawów i kieszeni za 4.200 mkp. Taki sam komplet B. w lepszym gatunku 5.500 mkp. i najwyższy C. (angielska satyna) 6.500 mkp.

Kupon na spodnie czysto wełniane, czarne tło, z paseczkami (do ubrań wizytowych) 6.000 i 8.000 mkp.; kamgarnowe 12.500 mkp.

Kupon na letnie męskie i damskie płaszcze w najmodniejszych kolorach i angielskich deseniach 10.000 mkp.

Sztuczki na damskie spódnice w najmodniejsze kraty lub pasy, również gładkie i we wszystkich kolorach po 3.500 mkp.

Sztuczki na bluzki w najmodniejszych deseniach i kolorach po 2.200 i 3.200 mkp.

Sztuczki specjalnie na suknie letnie „Tenis", pikowy wyrób, w paski czarne, lila, bronzowe i niebieskie po 4.800 mkp.

Szewioty (damskie) najlepszego wyrobu, zastępujące w zupełności angielskie materjały, podwójnej szerokości, na suknie i kostjumy po cenie 1.450 mkp. za metr, we wszystkich kolorach.

Chustki w najmodniejsze kraty, najładniejsze desenie, rozmiar 165×1165 po 2.500 mkp., wyższego gatunku, wełniane 6.000 mkp., większego rozmiaru 7.000 i 9.000 mkp.

Chustki duże, puszyste, wełniane, zimowe, w śliczne desenie po 12.500 mkp.

Płócienka i zefiry kolorowe i białe, w najnowsze desenie, na koszule Słowackiego, fartuchy, dziecięce ubranka i t. p. po 650 mkp. za metr.

Kapy na łóżka pikowe, kolorowe, w ładne desenie po 6.500 i 7.[illegible] sztuka.

Również polecamy bieliznę z własnej pracowni, która wyróżnia się wy[illegible] wykończeniem i uszyta z dobrych materjałów.

Koszule męskie letnie, dzienne, z mankietami, z dobrego zefiru, kolorowe, w najmodniejsze desenie, w paseczki, z kołnierzykami po 2.950 mkp. Takież koszule z francuskiego zefiru po 4.200 mkp. za sztukę.

Koszule męskie nocne, białe, dobrego gatunku, materjału „Silezia" po 3.600 mkp. za sztukę.

Kalesony męskie białe, z nadzwyczaj trwałego materjału po 2.200 i 2.500 mkp.

Koszule damskie białe, z zagranicznego batystu, z koronkami i wstawkami po 3.200 mkp. za sztukę.

Spódniczki (halki) białe, batystowe, z koronkami po 3.000 mkp. za sztukę.

Chusteczki batystowe do nosa, damskie, za tuzin 4.000 mkp. i kolorowe zagraniczne 5.000 mkp.

Chustki męskie do nosa 5.000 mkp. za tuzin.

Prześcieradła rozmiaru 2 metry szerokości naturalnej, dobrego gatunku, ze specjalnego płótna prześcieradłowego po 3.200 mkp., wyższego gatunku 3.500 mkp. za sztukę.

Skarpetki męskie letnie, czarne i kolorowe, za pół tuzina 3.000, 4.000 i 5.000 mkp. (zależnie od gatunku).

Pończochy damskie cienkie, czarne i kolorowe, cena 3 par 2.000, 3.000 i 5.000 mkp (zależnie od gatunku).

Za przesyłkę i opakowanie dolicza się 800 mkp.

Zamówienia wysyłamy natychmiast (nawet bez zadatku). Przy zamówieniu koszul męskich prosimy podać numer kołnierzyka.

Uwaga: Za nieodpowiedni towar zwracamy pieniądze w przeciągu 14 dni.

Zamówienia prosimy adresować do:

Składu fabrycznego
Warszawskiej Spółki manufakturowej
Warszawa, ul. Jasna 18-20. Telefon 243-20 i 171-28.

P. S. Przyjeżdżających do Warszawy uprzejmie uprasza się o odwiedzanie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku towarów i cen.

Otrzymujemy codziennie od naszych klijentów za wykonanie zamówień niezliczoną ilość podziękowań, a wobec braku miejsca przytaczamy tylko jedno z nich:

1) Do Warszawskiej Spółki manufakturowej w Warszawie. Za otrzymany od W. P. materjał serdecznie dziękuję i zaręczam W. P., że za taką cenę takiego dobrego materjału nigdy się nie spodziewałem. Przekonałem się, że firma W. P. zasługuje na zupełne zaufanie. Materjał W. P. oglądało wielu moich kolegów i znajomych i mam nadzieję, że do firmy W. P. wpłynie szereg zamówień z mojej rekomendacji. Jeszcze raz serdecznie dziękuję za materjał, jak i za szybkie przysłanie go i sam jeszcze raz w krótkim czasie pozwolę sobie skorzystać z okazji i zrobię u W. P. zamówienie. Przepraszam bardzo, że podziękowanie tak słusznie należące się W. P. przesyłam tak późno. — Z głębokim szacunkiem kreślę się
Adam Wilk.

Kraków, dnia 5-go maja 1922 r.

Uprasza się Szan. Czytelników zwracać do firmy: Warszawska Spółka manufakturowa z zupełnem zaufaniem, gdyż godną jest tego, biorąc pod uwagę, iż zamawiający tam klijenci zadowoleni są z wysyłanych im towarów, o czem świadczy szereg podziękowań, codziennie otrzymywanych. 3579 1 2

Prosimy nie porównywać powyższej firmy do firm podobnież ogłaszających się.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.